Numer Noworoczny z kalendarzem ściennym.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV — XXV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 31-XII-33 (PONIEDZIAŁEK 1-I-34). Nr. 358. (Nr. 1).

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

UPIORNE WIDMO HITLEROWSKIE

NAD CIAŁEM ZAMORDOWANEGO PREMJERA RUMUNJI.

BUKARESZT 30.12. — Król Karol podpisał o godz. 4-ej rano nominację dotychczasowego ministra oświaty Angelescu na premjera.

Kierownictwo stronnictwa liberalnego obejmie minister finansów Dinu Bratianu, młodszy brat byłych premjerów Jonela i Vintila Briatanu. Zwłoki Duci przewiezione zostały w sobotę popołudniu z Sinaji do Bukaresztu i wystawione na widok publiczny w Ateneum. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. jen. Cantacuzino - Granizeul, który odznaczył się podczas wojny światowej i kandydował podczas ostatnich wyborów z listy Gwardji żelaznej.

JAK DOKONANO ZAMACHU

Premejr przybył na dworzec w towarzystwie ministra finansów, Dinu Bratianu, szefa protokułu prezydujm rady ministrów Vlachide, i deputowanego Cosinescu, oraz dwu tajnych policjantów. Na dworcu stało trzech studentów. Jeden z nich zbliżył się do premjera i strzelił do niego z tyłu. Drugi zamachowiec rzucił petardę, której detonacja była bardzo silna. Początkowo mniemano, że nastąpił wybuch granatu. Zamachowcy usiłowali wywołać panikę i ratować się ucieczką. Policja puściła się za nim w pościg. Podczas strzelaniny jeden z policjantów był ranny. Zamachowcy poddali się po wystrzeleniu wszystkich nabojów. Zwłoki premjera przeniesiono do sali na dworcu. Sprawca zamachu oświadczył, że nikt nienamawiał go do popełnienia zabójstwa premjera. Zamach n szefa rządu uplanował wspólnie ze studentem Belimaci i Caranica z wyższej szkoły handlowej w Bukareszcie. Motywem zamachu był fakt, że Duca należał do masonerji. Sfery studenckie oskarżały go o prowadzenie polityki zagranicznej, zmierzającej do poddania Rumunji obcej hegemonji i rozwiązania Gwardji Żelaznej. Sprawca zbrodni podkreślił z naciskiem, że dokonał czynu z pełną świadomością i że bierze na siebie za ten czyn odpowiedzialność.

W związku z zamachem aresztowano szereg osobistości, m. in. kierownika Gwardji Żelaznej Codreanu, którego aresztowano w drodze z Alba Julia do Bukaresztu. Wiadomość o zamachu wywołała w Bukareszcie niezwykle silne wrażenie.

BUKARESZT, 30.12 — Dowódca 2-go korpusu armji, jen. Jonescu, zarządził ostre pogotowie garnizonu bukaresztańskiego. Podobne zarządzenia przedsięwzięła komenda policji. Po ulicach miasta krążą silne patrole policyjne. Aresztowana członków Gwardji Żelaznej, które rozpoczęły się w nocy, trwają w dalszym ciągu. Aresztowani są przewożeni samochodami ciężarowemi do aresztu policyjnego Jlava.

NIEMIECKA RĘKA.

WARSZAWA, 30.12 (Tel. wl.). Prasa niemiecka jednomyślnie wystąpiła w obronie Żelaznej Gwardji. W Bukareszcie aresztowano jeszcze dwóch sprawców morderstwa, razem tedy aresztowano bezpośrednich sprawców morderstwa 6.

Prasa paryska wypowiada pogląd że zamach wykonany został z namowy narodowych socjalistów, którzy przyłożyli rękę do morderstwa pośrednio lub nawet bezpośrednio.

„Journal de Debats" wyraża niepokój z powodu zamordowania szefa rządu państwa zaprzyjaźnionego z Francją.

„Petit Parisien" — stwierdza, że Żelazna Gwardja znajduje się pod wpływem niemieckich hitlerowców, którzy prowadzili w Rumunji ożywioną agitację.

„Echo de Paris" zaznacza, iż Żelazna Gwardja miała charakter wyraźnie proniemiecki.

Na wiadomość o tragicznym zgonie premjera Duci wysłali do Rumunji depesze kondolencyjne P. Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki, prezes Rady ministrów J. Jędrzejewicz i minister spraw zagranicznych J. Beck.

Premjer rumuński, dr. Jon Duca, który zginął tragiczną śmiercią w Sinaja, stał na czele rządu rumuńskiego od połowy listopada roku bieżącego.

Dr. Jon Duca urodził się w Bukareszcie w 1879 roku. Duca odbył studja w Bukareszcie, a następnie w Paryżu, gdzie w tamtejszej szkole prawnej uzyskał stopień doktora praw.

Przez pewien czas młody Duca był sędzią, ale wkrótce pochłonęło go całkowicie życie polityczne. Począwszy od r. 1907 dr. Duca był członkiem parlamentu, jako jeden z przedstawicieli stronnictwa liberalnego.

W gabinecie Jonela Bratianu w r. 1914 Duca był ministrem oświaty. W r. 1918 w nowym gabinecie Bratianu objął portfel ministra rolnictwa. W r. 1919 obejmuje portfel ministra spraw zagranicznych, który zachowuje w swych rękach przez 4 lata. Duca był jednym z głównych założycieli Małej Ententy.

W r. 1927 w gabinecie Bratianu otrzymał portfel ministra spraw wewnętrznych. Ze stanowiska tego ustąpił w r. 1928.

Wpływy i znaczenie Duca w stronnictwie liberalnem i w życiu politycznem kraju wzrosły szczególnie po śmierci Jonela Bratianu. Po śmierci Vintila Bratianu w grudniu 1930 r. Duca stanął naczelestronnictwa liberalnego. Obejmując kierownictwo stronnictwem oświadczył, iż będzie starał się pracować dla kraju, jako wierny sługa króla.

Premjer Duca, dzięki swym wielkim zaletom charakteru i zdolnościom politycznym, należał do najpopularniejszych postaci w świecie politycznym Rumunji.

Dziś w numerze:

Marja Dąbrowska

LAUREATKĄ NAGRODY LITERACKIEJ.

WARSZAWA, 30.12. Dziś w gmachu Ministerstwa oświaty zebrało się jury państwowej nagrody literackiej w osobach: Wacława Sieroszewskiego, Juljusza Kaden-Bandrowskiego, prof. J. Ujejskiego, E. Szelburg-Zarembiny i naczelnika wydziału kultury i sztuki p. Władysława Zawistowskiego.

Państwową nagrodę literacką jury przyznało p. Marji Dąbrowskiej.

Nagroda ta wynosi 7 tysięcy złotych.

Wysunięto następujące kandydatury, Sieroszewski: Dąbrowskiej i Iłłakowiczówny, Kaden Bandrowski: Dąbrowskiej i Wierzyńskiego, prof. Ujejski: Dąbrowskiej, Nałkowskiej, Parandowskiego i Wierzyńskiego, Zarembina: Dąbrowskiej i Wierzyńskiego i nacz. Zawistowski: Dąbrowskiej i Iłłakowiczówny. W głosowaniu Dąbrowska otrzymała 5 głosów, Wierzyński 3, Iłłakowiczówna 2 i Nałkowska i Parandowski po 1.

Dom Venizelosa obsadzony

przez 50 tajnych policjantów.

WIEDEŃ, 29.12. — Z Aten donoszą że sytuacja polityczna jest niezwykle naprężona. Należy się liczyć z objęciem władzy przez ministra wojny, generała Kondylisa, już w najbliższej przyszłości.

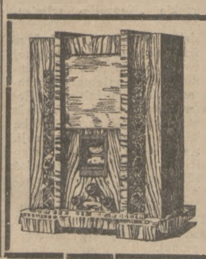
Wczorajsze pisma ateńskie donoszą, że generał Kondylis wszedł w porozumienie ze zwolennikami generała Pangalosa. Zamierza on wydać manifest do narodu, w którym uzasadni konieczność zmiany rządu.

Gabinet Tsaldarisa przygotował podobno dekret o ogłoszeniu stanu wyjątkowego. Dekret ten będzie ogłoszony w razie wybuchu zamieszek.

BELGRAD, 29.12. — „Prawda" donosi z Aten, że w godzinach wieczornych dom byłego premjera i przywódcy stronnictwa liberałów Venizelosa został otoczony przez oddział złożony z 50 urzędników tajnej policji.

Zarządzenie to wydano w chwili, gdy w parlamencie odbywały się ożywione debaty nad sytuacją wewnętrzną. Na zapytanie jednego z posłów opozycyjnych w tej sprawie prezes ministrów Tsaldaris oświadczył, że fakt ten był podyktowany względami na bezpieczeństwo osobiste Venizelosa.

W kołach opozycji podkreślają jednak, że zarządzenie obsadzenia domu Venizelosa przez policję wydano w celu wywarcia presji na przywódcę liberałów i skłonienia go do opuszczenia kraju.



Automatyczne awanse nauczycieli

Nowe uposażenia policji i straży granicznej.

Wczoraj ukazały się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia Rady ministrów o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego awansu nauczycieli, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszów państwowych. Ten sam „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenia o zasadach zaszeregowania sędziów, prokuratorów oraz asesorów i aplikantów, oficerów i szeregowych policji i straży granicznej.

Pozatem ogłoszona została szczegółowo tabela stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych. Tabela ta określa stosunek hierarchiczny stanowisk urzędniczych.

DODATKI SŁUŻBOWE.

Dodatki służbowe przyznano m. in. zarządcy gmachu reprezentacyjnego — 200 zł., kierownikom urzędów celnych w mniejszych miastach — 80 zł., kierownikom zakładów akademickich od 60—40 zł., wizytatorom szkół w szkolnictwie ogólnokształcącym — 150 zł., inspektorom szkolnym od 150—300 zł., zastępcom inspektorów szkolnych — 100 zł., instruktorom oświaty pozaszkolnej — 100 zł., kierownikom wydziałów w szkołach zawodowych od 50—300 zł., kierownikom warsztatów w tych szkołach — od 50 do 250 zł., kierowniczkom przedszkoli 50 zł., kierownikom i wychowawcom internatów — od 50—100 zł., kierownikom szkół specjalnych — 50 zł., nauczycielom szkół powszechnych powołanych do pracy instruktorskiej — 100 zł., kierownikom kamieniołomów — 200 zł. miesięcznie.

UPOSAŻENIA NAUCZYCIELI.

Nauczyciele szkół państwowych publicznych pozostający w służbie w dniu 1 lutego 1934 r. będą przeszeregowani do nowych grup uposażeniowych na zasadach obowiązujących innych funkcjonarjuszów państwowych.

Rozporządzenie ma doniosłe znaczenie dla tysięcznych rzesz nauczycieli, gdyż wprowadza ono automatyczne awanse.

Nauczyciele publicznych szkół powszechnych, szkół ćwiczeń i oddziałów specjalnych przy szkołach powszechnych posiadający przepisane kwalifikacje, którzy naskutek obecnego przeszeregowania z dotychczasowej IX grupy uposażenia przeszli do grupy X, po 10 latach służby awansują do grupy IX, po 18 latach służby do grupy VIII i wreszcie po 25 latach służby do grupy VII.

Nauczyciele, którzy z dotychczasowej VIII grupy uposażenia przeszli do nowej grupy IX, przechodzą po 17 latach służby do VIII grupy, a po 25 latach służby awansują do grupy VII.

Nauczyciele, którzy z dotychczasowej VII grupy uposażenia przeszli do grupy VIII, awansują do grupy VII; ci, którzy mają ponad 27 lat służby — z dniem 1 stycznia 1935 r., wszyscy zaś pozostali — z dniem 1 stycznia 1936 r.

UPOSAŻENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Nauczyciele państwowych szkół średnich, ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, wyższych kursów nauczycielskich, szkół specjalnych, szkół powszechnych (o ile posiadają studja wyższe), którzy naskutek zaszeregowania przeszli z dotychczasowej VIII grupy do IX grupy, awansują po 4 latach służby do grupy VIII, po 10 latach — do VII i po 18 latach służby do VI grupy. Ci, którzy z dotychczasowej VII grupy przeszli do nowej grupy VIII, awansują po 11 latach służby do VII grupy, a po 18 latach do grupy VI.

Pozatem rozporządzenie przynosi szczegóły awansów innych nauczycieli oraz tych nauczycieli, którzy będą przyjęci do służby państwowej po 1 lutego 1934.

Przesunięcie do wyższej grupy uposażenia może nastąpić tylko w dniu 1 stycznia każdego roku, po ziszczeniu się wymaganych warunków, nie wcześniej jednak jak 1 stycznia 1935 r.

OFICEROWIE I SZEREGOWI POLICJI

Rozporządzenie Rady ministrów ustala następujące pobory dla oficerów i szeregowych policji państwowej: I generalny inspektor — 1000 zł., II nadinspektor — 700 zł., III podinspektor — 500 zł., IV nadkomisarz — 430 zł., V komisarz — 335 zł., VI podkomisarz — 270 zł, VII aspirant — 240 zł., VIII st. przodownik — 200 zł., IX przodownik — 180 zł., X st. posterunkowy — 160 zł., XI posterunkowy — 150 zł.

Te same stawki uposażenia obowiązują oficerów i szeregowych straży granicznej.

Oficerom i szeregowym policji w Warszawie przyznano dodatek lokalny: I grupa — 150 zł., II — 100 zł., III — 75 zł., IV — 65 zł., V — 50 zł. szósta — 40 zł., VII — 35 zł., VIII — 30 zł., IX — 30 zł., X i XI po 25 zł. miesięcznie.

Nieco inne dodatki lokalne przyznano funkcjonarjuszom policji, pełniącym służbę w Gdyni i na Górnym Śląsku. Pełniącym służbę na obszarze Gdańska przyznano dodatek lokalny w wysokości 200% ich uposażenia.

Pozatem przyznano dodatki służbowe: nadinspektor — 430 zł., inspektor — 350 zł., podinspektor — 250 zł., nadkomisarz — 215 zł., komisarz — 165 zł., podkomisarz — 130 zł., aspirant — 120 zł., st. przodownik — 65 zł., przodownik — 60 zł., st. posterunkowy — 55 zł., posterunkowy — 40 zł.

ZA KIEROWNICTWO W POLICJI.

Zamiast dodatku służbowego funkcjonarjuszom policji na kierowniczych stanowiskach przyznano następujące dodatki funkcyjne:

Komendant główny — 800 zł. miesięcznie, zastępca komendanta — 500 zł., naczelnikom wydziałów, komendantom wojewódzkim, komendantom PP. na Warszawę — 400 zł., komendantom szkół policyjnych, komendantom PP. w miastach wydzielonych — 275 zł., komendantom powiatowym i komendantom rezerw w Warszawie — 250 zł., kierownikom komisarjatów — 225 zł. i komendantom posterunków — 80 zł. miesięcznie.

W straży granicznej przyznano szereg dodatków funkcyjnych. M. in. komendant główny otrzymywać będzie 1000 zł. miesięcznie, a jego zastępca 700 zł. miesięcznie.

Wszystkie te rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 lutego 1934 r. Począwszy od tego dnia, urzędnicy państwowi otrzymywać będą pobory według nowych grup uposażeniowych.

Pobory kolejarzy i pocztowców ustali specjalne rozporządzenie, które jest w opracowaniu. Ukaże się ono w połowie stycznia.

Stracenia mordercy ŚP. OGRODOWSKICH.

W piątek wieczorem około godz. 19 nadeszła z Warszawy do prokuratury w Poznaniu odpowiedź o odrzuceniu przez p. Prezydenta R. P. prośby o ułaskawienie skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci Kazimierza Łabędziewicza, mordercy śp. Ogrodowskich, wobec czego o godz. 28.10 wyrok wykonano na dziedzińcu więzienia w Poznaniu.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.78, Gdańsk 173.25, Holandja 357.50, Kopenhaga 129.85, Londyn 29.06, Nowy Jork 5.71, Nowy Jork (kabel) 5.72½, Oslo 146.00, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.20, Sztokholm 149.90, Włochy 46.75.

Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.69—5.68. Rubel złoty 4.64—4.63½. Dolar złoty 8.94. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.34. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.21—211.15. Funt szterlingów (banknoty w obrotach prywatnych 29.02.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.00—56.75—56.88 (odcinki po 500 dol.) 57.25—57.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 105.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.25—49.75—49.90; 5 proc. konwersyjna 53.50; 6 proc. poż. dol. 57.75 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 48.00.

Akcje: Bank Polski 85.25—83.00; Starachowice 10.15; Majewski 20.00; Kijewski 9.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla Listów zastawnych — słabsza. Obroty akcjami małe.

Cyklon w porcie Madrasu.

LONDYN, 30.12. Jak donoszą z Madrasu, w porcie tym straszny cyklon wyrządził olbrzymie szkody. Przeszło 250 ludzi zginęło, przeszło 10.000 bydła stało się ofiarą żywiołu. Szkody materjalne, których wysokość nie jest jeszcze ustalona, mają być ogromne.

PO ZGONIE ŁUNACZARSKIEGO.

SYLWETKA WYBITNEGO KOMUNISTY.

W zmarłym Łunaczarskim traci Rosja bolszewicka wybitnego działacza i kierownika. — Anatol Wasiljew Łunaczarski syn wysokiego urzędnika carskiego na Ukrainie, studjował literaturę w Kijowie, następnie odgrywał dużą rolę w partji S.D., a po jej rozłamie połączył się z bolszewikami. Przewrót r. 1917 wysunął go do pierwszych szeregów rewolucji. Powierzono mu pracę kulturalno-oświatową. Jego tworem był „Proletkult" (Kultura Proletarjatu), szczególny typ „kultury" społecznej, opartej o materjalizm filozoficzny w sensie socjalistycznym. Przez szereg lat był komisarzem ludowym (ministrem) oświaty. Przed paroma laty popadł w konflikt ze Stalinem. Konflikt skończył się w r. 1927 usunięciem Łunaczarskiego z ministerstwa i wysłaniem go do Rzymu. W r. 1928 Łunaczarski wrócił do Moskwy i otrzymał „katedrę" w Akademji leningradzkiej, a przed paroma miesiącami — nominację na posła w Madrycie. W drodze do Madrytu zmarł w Mentonie na sklerozę w 62 roku życia.

Po spaleniu zwłok prochy zmarłego mają wrócić do Moskwy.

Łunaczarski łączył w sobie zainteresowania polityczno - społeczne z literackiemi. Był ministrem oświaty, organizatorem szkolnictwa, a równocześnie brał udział czynny w twórczości literackiej. Jest autorem szeregu dramatów historyczno - obyczajowych i nawet poetą. Szczególną cechą jego umysłowości jest hołdowanie ateistycznej filozofji. Był nie tylko osobiście ateistą. Stworzył ponadto i rozwinął ateistyczny ruch t. zw. bezbożników i na jego czele postawił żyda Jarosławskiego.

Jaki był faktyczny stosunek Łunaczarskiego do chrześcijaństwa, świadczy wyjątek z jego mowy, który w r. 1927 przytoczyły paryskie „Nouvelles religieuses".

„Nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan, — brzmi najważniejszy ustęp tej mowy... Nawet najlepszych z nich winniśmy traktować jak najgorszych wrogów. Uczą oni miłości bliźniego i miłosierdzia, a więc tego, co się sprzeciwia naszym zasadom. Miłość chrześcijańska jest przeszkodą w naszej rewolucji. Precz więc z miłością bliźniego. Czego nam trzeba? Nienawiści! Musimy umieć nienawidzieć! Tylko za tę cenę zdobędziemy świat".

Taki to człowiek odszedł z Rosji sowieckiej. Poszedł w zaświaty sprawdzić założenia swej doktryny materialistycznej i ateistycznej.

U PROGU NOWEGO ROKU.

Biała kartka. którą zapełnić trzeba sznurem czarnych literek, wiążących się w całość bilansową minionego roku. Nowy Rok — to zamknięcie rachunków w każdem przedsiębiorstwie o niezmiernie rozległej skali: od prywatnego gospodarstwa do... światowej gospodarki. Na Boże Narodzenie przemawiamy sercem, na Nowy Rok rozumem. Papier, ołówek, pióro lub maszyna do pisania i — sumowanie aktywów i pasywów, błędów i twórczych poczynań w rocznym okresie. Ścisłe, suche zestawienia, wyliczenia, a jednak tak wiele mówiące, tak zastanawiające, tak żywe... Życiem dyktowane.

Gdybyśmy chcieli w sposób lapidarny scharakteryzować Stary Rok powiedzielibyśmy: nawewnątrz—przeobrażenie się psychiczne, umysłowe, społeczne, gospodarcze, w wyniku kryzysowych doświadczeń o największej rozpiętości (zagadnień moralnych, intelektualnych, materjalnych ustrojowych) i nazewnątrz — dziejowe przemiany w konfiguracji politycznej światowej w wyniku prężności narodowej wielkich państw (Niemcy, Japonja) w chaosie powikłań międzynarodowej wymiany gospodarczej. Na arenie światowej nie ulega wątpliwości, pozycja nasza została wzmocniona. Niemcy nie traktują już nas jako „państwa sezonowego", „niepotrzebnego tworu traktatu wersalskiego". Francja nie odnosi się do nas, jako do „kłopotliwego sojusznika", z Rosją nawiązaliśmy bliższą łączność. Staliśmy się realną siłą mocarstwową, z którą liczyć się trzeba, bez której nie można rozwiązywać palących, międzynarodowych, europejskich problemów.

Mamy prawo być dumni z siebie samych. W okresie straszliwego kryzysu gospodarczego wstrząsającego złotemi (dosłownie!) fundamentami takich mocarstw jak Stany Zjednoczone i Anglja, nie korzystając z żadnych pomocy pożyczkowych, utrzymaliśmy wartość złotego, ochroniliśmy się od nieobliczalnych w skutkach, powikłań gospodarczych. Odbywa się to drogą wielkich ofiar dziesiątek tysięcy bezrobotnych, ograniczenia do minimum egzystencji i szczodrobliwości na rzecz dobra państwa (Pożyczka Narodowa) większej aniżeli w jakimkolwiek innem państwie. Pomimo różnic politycznych programów, poglądów na metody rządzenia państwem cały naród skierowuje swój wysiłek do wzmocnienia budowy nawy państwowej, zmuszonej do płynięcia na wzburzonych falach światowego potopu kryzysu gospodarczego.

Mamy mocną, dzielną, potężną, świetnie zorganizowaną armję, zabezpieczającą pokojową pracę obywateli.

Nie trzeba się bowiem łudzić! Gwarancją pokoju jest silna, bitna dobrze zorganizowana armja. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie miał nadejść ten szczęśliwy dzień, w którym tanki zamienione zostałyby w traktory rolnicze a samoloty oddane do wyłącznego użytku pasażerskiego. Gwałtowna militaryzacja Niemiec, upajanie się ich, niby haszyszem, widmem wojny odwetowej — złudzenia pokojowe w zupełności rozwiewają.

Prezydent Czechosłowacji Massaryk, zapytany przez dziennikarza polskiego, jakie przygotowania zapobiegawcze czyni Czechosłowacja na wypadek wojny odpowiedział:

— Pracujemy nawewnątrz, nad wzmocnieniem naszej budowy państwowej pod względem moralnym społecznym, gospodarczym.

To wskazanie wydaje się niezmiernie aktualnem i dla nas. Mamy silną armję, udoskonalającą się z dnia na dzień, ale poza tą pancerną ścianą musi odbywać się w tempie niezmniejszonem praca. nad wzmocnieniem funkcyj organizmu narodowego we wszystkich jego przejawach.

W ub. roku przeprowadzono wiele reform ustawowych na polu oświatowem, społecznem, gospodarczem. W programie roku przyszłego znajduje się zmiana Konstytucji. Jakie one rezultat dadzą, dziś trudno się w proroka bawić. Życie, które w istocie samo pisze ustawy, skoryguje abstrakcyjności biurokratyczne, nierealne marzenia. Znajdujemy się bowiem w okresie dynamiki narodowej, przekreślającej najbardziej, pozornie trzeźwe rozważania i wnioski mężów stanu, wybitnych myślicieli, publicystów. Przykładem służyć mogą Niemcy i pozycja Hitlera, o którym okrągły rok temu, mówiono jako o „pajacu" i „malarzu pokojowym"... A dziś?...

Prężność budującej się świadomości narodowej ma w sobie niepokojącą żywiołowość, wymykającą się z pod ścisłych, teoretycznych kalkulacyj. Jak każdy żywioł ma w sobie coś strasznego, a zarazem coś pięknego i jak każdy żywioł jest realną siłą, której lekceważyć niepodobna. Gdy nasze myśli, uczucia, dążenia na ten żywioł się składają, łatwo zamienić go możemy w celową i rozumną siłę, która z Polski uczyni niewzruszone mocarstwo, pozwalające narodowi pracować i żyć w spokoju, godnie, w dobrobycie.

Pod znakiem rozbudzonego uświadomienia narodowego, konkretyzującego się w dążeniu do stworzenia mocnego państwa wstępujemy w rok 1934. Na tle wydarzeń zaszłych w roku 1933 Nowy Rok zapowiada się w sensie objektywnym: emocjonująco, w sensie subjektywnym: jako wzmożenie wysiłku i tempa pracy obywateli.

Kto wie, czy nie większej, jak dotychczas ofiarności.

STEFAN ARNOLD.



Z DNIA

MŁODA WIEŚ.

Konserwatywny „Czas" krakowski pisze o stosunkach na wsi:

„Na wsi postępy radykalizmu polityczno-społecznego są niewątpliwe".

„Młodzież wiejska czy to będzie organizacja „Wici" (Stron. Ludowe), czy organizacja „Siewu" (BB), czy wreszcie „Zielone koszule" różnie się odmiennym ustosunkowaniem do rządu, ale niewiele różni się między sobą w radykalnych nastrojach. Co zaś charakteryzuje najsilniej ten młody radykalizm wiejski, to o wiele silniej ze antykatolickie i antykościelne nastawienie, niż radykalizm starszej generacji. Młody radykalizm nie ogranicza się tylko do zajadłej krytyki Kościoła i duchowieństwa. Stara się sam stworzyć pewne pozytywne ideały religijne przez nawiązanie do tradycji pogańskiej, jak kult słońca, gwiazd, ziemi i t.d. i zastąpć niemi ideały religji katolickiej. Pozatem prowadzą propagandę antychrześcjańskiej moralności, szczególnie w życiu sekusualnem. Czynnikiem, który potęguje ten proces antykościelny, jest działalność dużej części nauczycielstwa szkół powszechnych".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" opisuje zajście, ilustrujące nastrój młodej wsi ruskiej:

„Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj parobcy z Czerczy w pow. Rohatyńskim, 20-letni Iwan Hładun i 18-letni Wasyl Hładun".

Sprawa wynikła na tle awantury wywołanej przez jednego z uczniów szkoły powszechnej na lekcji historji:

„Dochodzenia, zarządzone przez kierownika szkoły przy udziale inspektora szkolnego, wykazały, że niesłychane wystąpienie 9-letniego ucznia było zuchwałą prowokacją ukartowaną przez starszych i mającą na celu wywołanie w szkole demonstracyjnej awantury o szerszym zakroju. Wedle ułożonego zgóry planu Hładun miał dać całej klasie hasło do czynnego wystąpienia przeciw nauczycielce. Miano się rzucić na nią z kułakami, pobić ją i podrapać, a następnie zdemolować szkołę. Inspiratorami oburzającej prowokacji i moralnymi jej sprawcami byli oskarżeni, oraz niewykryci agitatorzy O.U.N., których wielu kręci się po wsiach".

Niewesołe są te obrazki z życia młodzieży wiejskiej.

ROK 1933

PODWAŻYŁ AUTORYTET LIGI NARODOW.

Noworoczny rachunek sumienia w zakresie polityki zagranicznej zacząć trzeba od stwierdzenia, że w roku tym **mapa świata nie uległa większym zmianom.** Tylko na Dalekim Wschodzie akcja Japonji doprowadziła **do utworzenia państwa mandżurskiego,** nie uznawanego zresztą dotąd przez inne państwa. Pozatem granice państw pozostały bez zmiany, bo nawet południowo - amerykański spór o Grand Chaco nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty. Ale mimo to ubiegły rok jest w polityce światowej **rokiem przełomowym** i w historji świata zapisał się jako **brzemienny w wypadki,** które może tymczasem jeszcze nie wywarły całego swego wpływu na bieg rzeczy, ale które w bliższej lub dalszej przyszłości zaważą decydująco na rozwoju ludzkości. **Był to rok likwidacji tych zasad i tych instytucyj,** które po wojnie stały się podstawą układu sił na świecie, ale nie potrafiły zakorzenić się dostatecznie i nie wytrzymały próby życia. Mówimy przedewszystkiem o zasadach, na których zbudowany został traktat Wersalski i o jego ukoronowaniu, jakiem miała być Liga Narodów.

Rok ubiegły podważył autorytet Ligi — nie przyniósł natomiast jeszcze decyzji co do tego, co na jej miejsce stanie. Zmagały się tu i zmagają dwie koncepcje. Jedna — to plan porozumienia wszystkich wielkich mocarstw i **dyktatury** ich na świecie. Jest to **plan włoski,** popierany energicznie przez Niemcy i mogący liczyć na sympatje obu mocarstw anglosaskich, Anglji i Stanów Zjednoczonych. Plan ten uważany jest tam za zabezpieczenie pokoju i sposób zapobieżenia wyścigowi zbrojeń, który w czasie szalejącego kryzysu gospodarczego jest groźny dla wszystkich państw i może doprowadzić do zupełnego zniszczenia gospodarstwa narodowego. Ale, jakkolwiek trudno zaprzeczyć, że wiele dobrych racyj można przytoczyć na obronę tego planu, to jednak przeprowadzenie go musi natrafić na trudności nie do pokonania.

Wynikają one z dwu przyczyn. Przedewszystkiem stąd, że właśnie **pomiędzy wielkiemi mocarstwami, może bardziej, niż między państwami „o ograniczonych interesach" istnieją zasadnicze sprzeczności interesów** i one to uniemożliwiają rzeczywiście rozbrojenie. Pogodzenie interesów Japonji i Rosji sowieckiej, Włoch i Francji, czy Niemiec i Francji, Japonji i Stanów Zjednoczonych, żeby tylko wymienić najbardziej znane i widoczne źródła konfliktów — jest sileniem się na rozwiązanie kwadratury koła.

Obok tej zasadniczej trudności, rolę gra i trudność druga, a jest nią kwestja ceny, jaką podyktowały sobie za zgodę i porozumienie Niemcy. Cena to znana: **równość zbrojeń,** zgóry już poddająca w wątpliwość rzeczywistą pokojowość intencji oraz rewizja granic, która w prostej linji prowadzi do wojny.

To też równolegle z tym planem, który ma niewiele szans urzeczywistnienia przeprowadzany jest **plan drugi.** Właściwie nikt go nie wysuwa. Państwa, przeciwne dyktaturze mocarstw chowają się dotąd wstydliwie za Ligę Narodów i chciałyby jej bronić. Ale ten drugi plan mimo to wciąż się wysuwa i narzuca po prostu sam, jako rozwiązanie logiczne i jedynie możliwe. To plan **sojuszów państw o pokrewnych interesach, bloków, któreby utrzymywały równowagę polityczną świata** i umożliwiły wprawdzie nie rozbrojenie, w które już nikt nie wierzy, ale rozumne ograniczenie zbrojeń. Trudność tego rozwiązania sprawy spadku po dogorywającej Lidze polega na tem, że **nie wszystkie mocarstwa zdają sobie sprawę z tego, gdzie jest właściwe ich miejsce** i nie wykrystalizowały się jeszcze stopnie, według których dzielą się interesy pierwszorzędnego znaczenia od tych, które można poświęcić.

Ale mimo to sądzimy, że po tej właśnie linji pójdzie dalszy rozwój wypadków na świecie. W tym przynajmniej kierunku pchają świat te czynniki, które najbardziej zaważyły na polityce światowej w 1933 r. Są to przedewszystkiem trzy fakty: 1) **ekspansja Japonji na Dalekim Wschodzie,** 2) **przewrót hitlerowski w Niemczech** i 3) **powrót Rosji do czynnej roli politycznej. Wszystkie te trzy czynniki równie silnie walą w Ligę Narodów i jej rolę na świecie,** jak i w plany porozumienia wielkich mocarstw i zmuszają do oglądania się za sprzymierzeńcami. Ekspansja Japonji grozi wręcz wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie, przewrót niemiecki zdarł maskę „demokratyczną" i pokojową z Niemiec, odsłaniając przed całym światem ich dążenie do rewanżu i uwielbienie **militaryzmu,** powrót Rosji wreszcie na widownię światową, przygotowany w znacznej mierze przez dyplomację polską, otwarza warunki dla odzyskania równowagi w układzie sił, w którym Rosja **jest nieodzownym elementem.**

Najmłodsza siostrzyca słowiańszczyzny

— serbo-łużycka literatura.

Serbowie Łużyccy, mimo wielowiekowej niewoli niemieckiej, nie zatracili swej odrębności narodowej i nawet zdobyli się na własne wcale okazale się przedstawiające piśmiennictwo. Literatura serbo - łużycka, ta najmłodsza siostrzyca w słowiańskiej rodzinie piśmienniczej, ma przedewszystkiem za zadanie budzenie świadomości narodowej wśród Serbów Łużyckich.

Najstarsze zabytki piśmiennictwa łużyckiego — tłumaczenia Pisma św. — pochodzą z okresu reformacji religijnej. Pierwsze próby poetyckie zaczynają się pod koniec XVIII i w początkach XIX wieku. Pierwszym prawdziwym poetą jest Andrzej Zejler (1804—1872).

Ewangelicki ten pastor życie całe poświęcił idei rozbudzenia ducha narodowego wśród swych współbraci. Jego poezje stały się najpoważniejszym czynnikiem odrodzenia świadomości narodowej na Łużycach, poczucia łączności z rodziną słowiańską. Jego wiersz, wzorowany na polskim mazurku Dąbrowskiego „Hiszcze Serbstwonie zhubjene", stał się hymnem narodowym.

A przedewszystkiem przykład Zejlera rozbudził zapał, wywołał naśladownictwo. Chwytają za pióra Jan Radyserb-Wjela, Herta Wieczec Jan Cieśla. Najgodniejszym następcą Zejlera jest Jakób Bart-Ciszyński poeta liryczny. Jego poezje oparte o twórczość ludową, podobnie jak poezje Zejlera, tchną nutą patrjotyzmu. Prócz tomów poezyj: „Książka sonetów", „Przyroda i serce", „Kraw i kraj", „Na skrzydłach orlich", dramatu „Na Hrodiszku" zasługą Ciszińskiego jest założenie pisma „Lipa Serbska", około którego skupiła się cała młodzież narodowa Łużyc.

Obok poetów wielkie zasługi około odrodzenia Łużyc kładli działacze narodowi, publicyści i uczeni z Ernestem Smoljerem (1816—1884), najwybitniejszym, na czele, założycielem pisma naukowego „Czasopis Maticy Serbskeje", autorem niemiecko-łużyckiego słownika, zbieraczem łużyckich pieśni ludowych. Jego pomocnikiem i następcą był Michał Hornik (1833—1894), autor licznych prac językowych. Po nich duchowe przewództwo Łużyc objął zmarły w roku ubiegłym Arnost Muka, którego prace z zakresu językoznawstwa etnografji i historji literatury zyskały uznanie w świecie naukowym.

W poezjach piszących współcześnie poetów dźwięczy dotąd niezmiennie nuta rozbudzona przez Zejlerów, Ciszyńskich i Smoljerów. „Dzień swobody świta, Dzień trzałego żyta!" woła mimo coraz cięższego ucisku germanizacyjnego poezja łużycka. Spadek po poetach narodowych podejmują współcześni poeci z Józefem Nowakiem i Janem Skalą na czele. W poezjach Nowaka silnie dźwięczy świadomość wspólnoty słowiańskiej. Szczególnie silnie ciąży sympatja poety do Czechów.

Jan Skala poświęca się publicystyce. Pięknem i rzewnem uczuciem przemawia wiersz do matki: „Mojej maceri".

Z współczesnych poetów wspomnieć jeszcze trzeba Jana Lajnerta który wzbogaca słownik poetycki wprowadzeniem doń starego języka zachowanego jedynie w błotach na pograniczu Dolnych i Górnych Łużyc. Opisuje w swych wierszach rodzinne swe strony, które nietylko w słownictwie, ale w całym sposobie życia zachowały dużo ciekawych osobliwości. Poezje liryczne tworzą jeszcze Paweł Wicaz i Paweł Krjeczmar. Michał Nawka uprawia humorystykę i satyrę.

Wszyscy wymienieni są pisarzami górno-łużyckiemi. Na Łużycach Dolnych słabsza jest świadomość narodowa i mniej bujnie kwitnie łużycka poezja. Pierwsze w niej miejsce zajmuje Mato Kosyk, który zresztą wyemigrował do Brazylji. Zajął po nim miejsce Fryco Rocha, redaktor „Serbskeho Casnika". Z kobiet wymienić trzeba nazwiska Miny Witkojć i Marjany Domaskojć.

Mniejszą niż poezja w życiu narodowem rolę gra literacka proza. Ma ona swych przedstawicieli w pisarzach: Bjedrichu - Radljubinie, Jakóbie Lorencu - Zaleskim, Marji Kubaszec, R. Domaszce, J. Słodeńce. Dużą rolę odgrywają tłumaczenia z literatur obcych. Do wybitniejszych tłumaczy należą: prof. Jan Bryl, Józef i Marcin Nowakowie, Jan Skala i in. Najwięcej tłumaczy się z literatur słowiańskich: czeskiej, rosyjskiej i polskiej. Fakt ten ma swą wymowę. Świadczy on — obok innych — o ciążeniu do wszystkiego co słowiańskie, świadczy o silnej świadomości przynależenia do wielkiej rodziny słowiańskiej.



ZIMA.

Najciekawsza książka

której autorem jest sosnowiczanin

ABC. rozpisało ankietę na temat „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w roku 1933?" W szeregu nadesłanych odpowiedzi na uwagę zasługuje odpowiedź Józefa Kisielewskiego, znanego literata z Poznania Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

Wśród przeczytanych w r. 1933 książek, najważniejszą wydaje mi się praca Bogdana Suchodolskiego: „Ideały kultury a prądy społeczne" mimo, że posiada ona charakter antologji. Suchodolski należy do tych ludzi w Polsce, którzy uważają, że w czasach takich jak obecny, pierwszym obowiązkiem jest wyznaczanie najistotniejszych dla dnia dzisiejszego problemów, jako rzetelnej podstawy dla koniecznych syntez Takiemu celowi służy również wymieniona praca. Wydaje mi się ona idealnym punktem wyjścia dla rachunków z rzeczywistością, jakie stają obecnie przed każdym człowiekiem.

Antologja Suchodolskiego jest o tyle jeszcze ważniejsza od innych publikacyj, mających służyć tym samym celom, że stara się wnieść we wspomniane rachunki wkład i dorobek polskiej myśli filozoficznej i społecznej, w sposób niewytłumaczony konsekwentnie, ignorowany przez publicystykę polską. Jest to więc również i akt rehabilitacji, w skromnym oczywiście zakresie, ile że się ma tu do czynienia jedynie z fragmentami prac. Zaznaczyć wszakże należy, że zadaniem tej książki jest zarówno stawianie dla współczesności zagadnień, jak i szukanie dla nich rodowodu w dorobku polskiej myśli, zachętą do poznawania w całości dzieł naszych filozofów i socjologów XIX i XX stulecia.

Tyle Kisielewski. Od siebie dodajemy, że p. Bogdan Suchodolski jest synem doktorostwa K. Suchodolskich z Sosnowca.

Najpiękniejsza kolenda

nie na najpiękniejszej płycie.

Podczas Świąt przez różne stacje europejskie przechodziła kolejna audycja radjowa pod hasłem „najpiękniejsze kolendy". Nadawano w porządku alfabetycznym pieśni różnych narodów, związane ze Świętami Bożego Narodzenia. Na każdej płycie — jak wiadomo słuchaczom, którzy zwrócili na te audycje uwagę — były w języku danego narodu wypowiedziane słowa: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli", poczem odzywała się pieśń.

Płyt dostarczyły dyrekcje radjowe każdego państwa. Wybór kolendy na płytę polską był bardzo właściwy, gdyż zdjęto wspaniałego poloneza kolendowego „Bóg się rodzi". Mniej szczęśliwe było zdjęcie samo, z muzycznego punktu widzenia. Kolendę poprzedzał nazbyt długi, a nie wiążący się z nią wstęp organowy i fanfara. Śpiewał chór, ale czy niewłaściwie ustawiony, czy też skrępowany nieporęcznym układem, dość że melodja rysowała się niejasno i słuchacz, zwłaszcza obcy, z pewnością nie odniósł wrażenia takiego, jakie ten wspaniały, pełen majestatu utwór musi wywołać przy właściwem wykonaniu.

Że tak jest w istocie, że „Bóg się rodzi" może i na płycie pokazać swoją wartość, sprawdzili słuchacze Radja polskiego podczas przekazywania przez Warszawę dzwonów betleemskich w niedzielę wigilijną o 9 wieczorem. Przerwy wypełniało radjo warszawskie płytami kolendowemi, wśród których znalazła się też pieśń „Bóg się rodzi" w zupełnie dobrem, jasnem, dla każdego słuchacza wykonaniu, które uwydatniało treść muzyczną pięknej kolendy.

Dodać jeszcze trzeba, że w tamtem, niefortunnem nagraniu, posłużono się tekstem muzycznym w wersji pozbawionej charakterystycznego poloneczowego zakończenia. Tak się przynajmniej wydawało. Być może, iż zagubiło się ono w niejasnem wykonaniu. Tak czy tak, „Bóg się rodzi" nie przedstawiło się w szacie takiej, na jaką zasługuje. Szkoda, było się czem pochwalić.

POLSKA KOLENDA.

Z najmilszych dźwięków, pieśni, grań
Z najtrwalszej kuta wiary
Polska kolenda płynie w dań
Za cud — ku szopce starej.

Z poszumu kłosów, kwiecia, traw,
Z bufczucznych trząsań smreków
Wzięta melodja — tętni, drga
I płynie w dal od wieków.

W wątle podstropia co się gną,
Pajęczą nicią tkane,
Z odległej ziemi, tony mkną
I ścielą się przed Panem...

I milknie wtedy rozgwar wkrąg
A pośród onej głuszy
Melodja lasów, pól i łąk
Do każdej wchodzi duszy...

Od białych dworków, niskich chat
Dzieciątka głosząc dolę,
Polska kolenda płynie w świat,
Najmilsze z wszystkich kolend.

W. BERNASIK.

Ze świata sztuki.

— POLSKA TWÓRCZOŚĆ DRAMATYCZNA. Większość teatrów warszawskich gra obecnie lub przygotowuje polskie sztuki. I tak Teatr Mały gra z dużem powodzeniem „Niebieskich zalotników" Marji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, a próby w tym teatrze prowadzone są ze sztuki Stefana Kiedrzyńskiego „Ten i tamten". Teatr Nowy przygotowuje jako najbliższą premjerę sztukę Adama Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża". Teatr Letni zamierza wystawić po „Towarzyszu" Devala — sztukę młodego lwowskiego autora Jerzego Tepy „Ivar Kreuger". Nowa Komedja gra „Rodzinę" Słonimskiego. Instytut Reduty „Milczącą siłę" Marji Morozowicz - Szczepkowskiej w reżyserji Zofji Modrzewskiej. W przygotowaniu w Instytucie Reduty — lekka komedja wileńskiego pisarza Łopalewskiego „Aurelciu, nie rób tego". W Teatrze Nowym po sztuce Grzymały - Siedleckiego ma pójść komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak, a nie inaczej", której premjera odbyła się w Krakowie.

— CELNIK NAGRODZONY. Wielki dziennik paryski „Temps" urządza od roku konkurs na utwory powieściowe. Zwycięzcą w tym konkursie został tego roku niejaki Paweł Jolidon, 41-letni poborca celny, zatrudniony w zagłębiu Saary. Jolidon, rodem z Alzacji, kształcił się w szkołach niemieckich, a podczas wojny służył w niemieckiej marynarce. Dopiero po ukończeniu wojny począł się uczyć języka francuskiego. W nagrodzonej powieści swej opowiada swe przeżycia z czasów służby w niemieckiej marynarce wojennej. Powieść nosi tytuł: „Alzatczyk wśród korsarzy cesarza niemieckiego", i obfituje w emocjonujące, dramatyczne sceny i opisy.

— SHAKESPEARE - SHEKSPIR. W Anglji podjęto kampanję celem przeprowadzenia reformy ortografji angielskiej. Liga walki z przestarzałą ortografją, na której czele stoi sir George Hunter, organizuje specjalne meetingi propagandowe i czyni starania u władz w celu zrealizowania projektu. Prezes ligi stwierdził w swych przemówieniach agitacyjnych, iż każde dziecko traci conajmniej rok nauki na przyswojenie sobie zasad archaicznej ortografji angielskiej, której nielogiczność zawdzięcza się jedynie tradycji. Ortografja fonetyczna zaoszczędziłaby zatem rok nauki każdemu Anglikowi.

Sprawą tą zainteresowały się związki nauczycielskie i uniwersytety. Już dawniej szereg towarzystw naukowych rzucał projekty zreformowania ortografji, lecz zawsze istniała rozbieżność zdań co do podstaw naukowych reformy. Ostatnio dopiero uzgodniono i przyjęto plan reformy na zasadach ściśle fonetycznych.

Może zatem niezbyt już daleki jest czas, kiedy nazwisko np. Szekspira, zamiast Shakespeare jak dotąd, będziemy pisali prosto — Shekspir.

KRONIKA TYGODNIOWA.

BUNT MŁODYCH.

Na liście zastanawiających niekonsekwencyj, któremi życie nasze jest urozmaicone, poczesne miejsce zajmuje noc Sylwestrowa. Niewiadomo dlaczego noc ta jest nocą oszałamiających balów maskowych, pijaństwa tańców, szaleństw i wszystkiego, co w opinji przeważającej liczby ludności płci obojga uchodzi za najmilszą zabawę. W tę noc wskazówka zegara, jakby świadoma ważności zadania, które spełnia, uroczyściej, niż zazwyczaj przesuwa się po tarczy zegara. O północy sylwestrowej wskazówka zmienia nietylko datę jednej doby, ale i imię całego roku. przeto wypadek ten zdawałoby się winien raczej wywołać niewesołe refleksje w starzejącej się jednostce ludzkiej.

Tymczasem w rozbrajającym braku logiki człowiek dziś w nocy będzie tańczył Ha, może to właśnie dlatego, żeby zapomnieć...

W ramach zaś interesów społecznych panuje zwyczaj robienia w okresie noworocznym rachunków sumienia i dawania odpowiedzi na pytanie: — Co dalej? — Zarówno jednak rachunki sumienia jak i plany na przyszłość, podawane są do wiadomości publicznej przez panów którzy w godzinę potem udadzą się na redutę sylwestrową. Świąteczny więc i nieprzytomny nastrój sylwestrowy nie wpływa dodatnio na trzeźwość sądu o rzeczywistości, która gwiżdże na naszą zmianę starego roku na nowy i jest sobie po dawnemu głodna i chłodna. Stare wygi życiowe, które się już nieraz upiły do nieprzytomności w noc sylwestrową wiedzą co sądzić o nadziejach, związanych ze zmianą roku, ale niedoświadczona młodzież wzrusza się i roi sny o potędze.

Tedy mówmy o młodzieży.

Moglibyśmy zresztą nietylko o niej, ale o tysiącu palących problemów, które nam narzuca chwila obecna, bo wiemy, że przed wiekami na pożegnanie całego stulecia, mniej było na ten temat do powiedzenia niż teraz w pospolitą noc sylwestrową. Chwila jest zaiste osobliwa, to nie ulega wątpliwości. Zwarjowane tempo życia we mgle niepewności i obłąkanym strachu o przyszłość wysuwa coraz inne i coraz mniej spodziewane zagadnienia, które zazwyczaj nie mogą się doczekać rozwiązania i giną w zgiełku nowych ważnych potrzeb i potężniejszych powikłań społecznych.

Ale teraz właśnie na czoło zagadnień politycznych, socjalnych, obyczajowych i kulturalnych wysuwa się bunt młodzieży. Właśnie bunt, rewolucja, powstanie.

Bunt młodości jest odwieczny jak i człowiek na ziemi, jak wiosna walcząca z zimą, jak słońce, które odnosi zwycięstwo nad nocą.

Jakże jednak dziecinne wydają się nam dziś dawniejsze bunty młodzieży, kiedy to chodziło tylko o nowe prądy w literaturze albo w malarstwie, jeżeli nawet wkraczały w dziedziny polityczne, to był to bunt dla samego buntu, przyjmowany przez starszych z ojcowską dobrotliwością, świadomą, że czas uśmierzy temperamenty. I starsi się nie mylili.

A teraz już nie gorącość temperamentów wiedzie młodzież do buntu ale surowa prawda o życiu, o nędzy i bezrobociu. Dzisiejsza nędza młodych, to już nie ten wesoły niedostatek, o którym wspominają zażywni starsi panowie, gawędząc o swych czasach studenckich, ale uparta walka o byt, zatruta jadem braku nadziei znalezienia pracy po wejściu w świat.

Obserwujemy też ciekawe zjawisko w naszem życiu zbiorowem. Każde stronnictwo polityczne ma swoich młodych, którzy w łonie partji tworzą odrębną organizację. Nie to jest nawet ważne, że w organizacjach tych zaznaczają się czasem niejakie odchylenia natury politycznej, ale to jest zasadnicze, że młodzi widzą i zaznaczają na każdym kroku odrębność swoich interesów socjalnych.

Można zaryzykować twierdzenie, że młodzież, gdy, wchodząc w życie, znajduje już wszystkie miejsca zajęte, tworzy związaną wspólną niedolą klasę społeczną, zapewne niezachwyconą istniejącym stanem rzeczy i z tem się trzeba poważnie liczyć. Nie będzie to brzmiało niewiarogodnie, kiedy powiemy, że rewolucja hitlerowska w Niemczech, to też nic innego tylko bunt młodych.

Niewątpliwie też i te lata, które obecnie przeżywamy nazwie kiedyś historja okresem buntującej się młodzieży, jak w innych czasach notowała bunty chłopskie, rewolucje mieszczańskie i proletarjackie.

Stary Rok i Nowy Rok — to kończące się życie starości i wschodząca młodość. Nigdy pewnie nie stanowiły one tak ostro zróżnicowanych obozów jak teraz w tę bezgwiezdną noc naszej współczesności, która nie jest nocą tańców, hulanki, swawoli ale ciężkiego namysłu i głębokiej refleksji.

W taką noc czujemy wszyscy, że stare się kończy, tylko nie wiemy, czy nowe lepsze będzie.

I stąd ten męczący niepokój o jutro.

K. Ćwierk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

31 Niedziela

Dziś Sylwestra
Jutro Nowy Rok
Wschód słońca 7 m. 45.
Zachód „ 15 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Zabawka“. Od poniedziałku „Urwis z Hiszpanji“.
PALACE: „Generał Czeng“. Od poniedziałku „Odmęt ulicy“.
EDEN: „Rozkoszne kłopoty“.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Zła dziewczyna“.
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy“.
APOLLO: „50000 turbina“.

DĄBROWA

WANDA: „Dzieje grzechu“.
ARS: „Dzieje grzechu“. Od poniedziałku „Dziś żyjemy“.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Pod Twoją Obronę“.

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Kurjera Zachodniego“ z okazji Nowego Roku — składa serdeczne życzenia

WYDAWNICTWO „K. Z.“

× **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW** w parafji Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu: niedziela 31 grudnia — o godz. 6 prymarja z nauką, o godz. 8 msza św., 9.40 wotywa, godz. 11 suma z kazaniem, 12.30 msza św. z nauką, godz. 4 — na zakończenie starego roku uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesja i kazanie. O godz. 8.30 rano msza św. w więzieniu. Poniedziałek — godz. 6 prymarja z nauką, godz. 8 msza św., 9.40 wotywa z nauką, 11 suma z kazaniem, 12.30 msza św. z nauką, g. 3 nieszpory.

× **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW** w kościółku N. Serca Jezusowego w Sosnowcu 31 bm. w niedzielę: msze św. o godz. 9, 10 i 11 rano, nieszpory i nabożeństwo na zakończenie roku o godz. 4 popoł. W poniedziałek 1 stycznia: msze św. o godz. 9, 10 i 11, nieszpory o godz. 4 popoł.

× **ZWIEDZANIE PAWILONU GRUŹLICZEGO.** Dzisiaj wniedzielę w godzinach 11—13 dostępne będzie dla wszystkich zwiedzanie pawilonu gruźliczego na Pekinie w Sosnowcu. Oprowadzać i udzielać wyjaśnień na miejscu będzie jeden z członków komitetu. Dojazd autobusem idącym na Niemce lub pieszo (40—50 minut drogi).

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 31 b.m. o godz. 20 m. 15 teatr miejski w Sosnowcu daje wspaniałą farsę francuską p.t. „CODZIENNIE O PIĄTEJ“ z udziałem całego zespołu. Kapitalne sytuacje komiczne, świetna i miła intryga, wywołują salwy śmiechu na widowni i brawa przy otwartej kurtynie. W poniedziałek dnia 1 stycznia jako upominek noworoczny dla publiczności teatr miejski w Sosnowcu wznawia dwie świetne sztuki po cenach najniższych, t. j. o godz. 16.30 — „SPADKOBIERCA“. i o godz. 20.15 „MYSZ KOŚCIELNA“. Ceny miejsc na obydwa przedstawienia 50 gr. i 1 zł.

W przygotowaniu — pierwsza muzyczna komedja w tym sezonie na okres karnawałowy p.t. „BIAŁE FARTUSZKI“ K. Krumłowskiego. W nowej szacie dekoracyjnej i nowej koncepcji reżysersko-inscenizacyjnej dyr. J. Golaszewskiego, który odniósł duży sukces wystawiając tę świetną komedję w ubiegłym sezonie w teatrze Solskiej w Warszawie. Muzykę adaptował jeden z najzdolniejszych młodych kompozytorów polskich p. Roman Palester. Piękne melodje, żywa akcja i niefrasobliwy humor składają się na niezwykle miłą dla oka i ucha całość. Premjera „Białych fartuszków“ — 6 stycznia.

REPERTUAR

Niedziela dnia 31 b.m. o godz. 20.15 „Codziennie o piątej“ po cenach zniżonych. — Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dnia 31 b.m. o godz. 22.30 — „REWJA“ z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.80.

Niedziela dnia 31 b.m. o godz. 24 — „REWJA“. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.80.

Poniedziałek dnia 1 stycznia o godz. 16.30 „Spadkobierca“ po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Poniedziałek dnia 1 stycznia o godz. 20.15 „Mysz kościelna“ po cenach najniższych. — Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, połrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 31 grudnia g. 16 Betleem Polskie
Niedziela 31 bm. g. 20 Trójka hultajska.
Niedziela 31 bm. — godz. 23 — Tili-Bom wielka rewja Sylwestrowa.
Poniedziałek 1.1 popoł. „Betleem Polskie“ o godz. 16-ej.
Poniedziałek 1.1 wiecz. „Trójka hultajska“.
Środa 3.1 wiecz — „Obiad o 8-mej“.

× **OFIARY ZŁOŻONE NA RĘCE KS. KAN. FR. RACZYŃSKIEGO** wzamian powinszowań noworocznych na kształcenie sierot w rzemiośle: dyr. A. Kriegerówna i dyr. J. Strączyńska oraz zarząd telefonów po 10 zł.

KOMUNIKATY

— **SYLWESTER W TEATRZE.** Już dzisiaj w teatrze miejskim w Sosnowcu wesołek śpiewu, tańca i humoru p.t. „CHOĆ GOŁO, ALE WESOŁO“, urządzony przez zespół artystów teatru miejskiego. Witając Nowy Rok, cieszymy się z nadziei poprawy naszego szarego życia. Nadzieje te powitajmy wspólnie w teatrze miejskim. Niech zginie na 2 godziny smutek! Wykreślmy z pamięci podatki i komorników, protesty i ekzmisje, teściowe i świekry, przypalone obiady i brydże, a śmiechem żegnajmy stary 1933 witając słoneczny i promienny 1934 Rok.

Tyle naszego, co w śmiechu, a któż go da więcej, jeżeli nie rozbawiony i roześmiany zespół aktorów naszego teatru.

Dajemy początek śmiechu i beztroski i zapraszamy Was do wspólnej biesiady o godzinie 10 wieczorem w teatrze miejskim: a komu będzie zamało, to może zostać na powtórzeniu o godzinie 11 m. 30, oczywiście kupując za grosze drugi bilet.

A więc wszyscy cały Sosnowiec ma schadzkę na wesołku sylwestrowym „CHOĆ GOŁO, ALE WESOŁO“. Z uśmiechem też komunikujemy, że wszelkie passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wstępu, jako też wszelakie kartki (t. zw. „wata“) — nieważne!

— **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE“.** Dnia 31 b.m. t.j. dzisiaj o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie“ odbędzie się poranek urządzony staraniem III kursu seminarjum męskiego, z następującym programem: 1) Śpiew (solo). 2) Orkiestra bałałajkowa. 3) Film p.t. „Obraza Majestatu“ i 4) Nadprogram „Wesoła komedja“.

— **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOS. ŚW. WINC. A PAULO PARAFJI NOWY SIELEC W SOSNOWCU** prosi uprzejmie panie członkinie czynne o łaskawe przybycie dn. 2 stycznia t.j. we wtorek o godz. 4 popoł. na pierwsze zebranie poświąteczne.

— **„JASEŁKA“.** Poraz ostatni w Nowy Rok w sali Zjedn. zaw. polskiego Marjacka i Związek młodzieży pracującej „Jedność“, filja w Sosnowcu odegra „Jasełka“. Ceny biletów zniżone, szczegóły w afiszach.

— **ZABAWA SYLWESTROWA W DOMU LUDOWYM W SOSNOWCU.** Sekcja rozrywkowa Domu ludowego podaje do wiadomości wszystkich członków i sympatyków iż wzorem lat ubiegłych zostaje urządzona „zabawa sylwestrowa“ z bardzo urozmaiconym programem.

— **TEGOROCZNY WIECZÓR SYLWESTROWSKI** urządzany przez wojkowicką straż pożarną zapowiada się z bardzo urozmaiconym programem, na całość którego złożą się iluminacje, okolicznościowe pożegnanie Starego i powitanie Nowego Roku, cygańskie wesele, kotyljon i wiele, wiele innych atrakcyj. Do tańca przygrywać będzie specjalnie zaangażowana na ten wieczór doborowa orkiestra. Uczestnicy „Sylwestrówki“ znajdą dobre towarzystwo i wiele miłych niespodzianek. Należałoby tu równocześnie podkreślić uznanie dla pp. inż. Dzierzbickiego, naczelnika Sitki, L. Kocota, Wojtasika, Łazowskiego, Gałęziowskiego i innych, oraz miłym samarytankom za bezinteresowną pracę w organizowaniu wieczoru sylwestrowskiego, co nada tej tradycyjnej imprezie sympatyczny wyraz.

— **PIERWSZA KARNAWAŁOWA.** P.Z.Z.P.P. i H. oddział w Dąbrowie, urządza w dniu 6 stycznia 1934 r. w salach resursy dąbrowskiej wielką zabawę pod nz. „Pierwsza Karnawałowa“. Pracownicy umysłowi i sympatycy mają okazję spędzenia wspólnie wieczór miłe, wesoło i tanio. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, orkiestra doborowa. — Początek zabawy o godz. 20. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat związku, ul. Sienkiewicza 10 od godz. 19 do 21.

— **ZESPÓŁ SCENICZNY S.T.S. „STRZAŁA“** w Sosnowcu odegra w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu w dniu 31 grudnia 1933 r. jedno i w dniu 1 stycznia 1934 r. dwa wielkie przedstawienia „Betleem Polskie“ L. Rydla w 3 aktach i dwóch odsłonach. Początek przedstawienia popołudniowego o godz. 4 i wieczorowego o godz. 7.30.

— **OPIEKA SZKOLNA SZKOŁY POWSZECHNEJ Nr. 6** w Sosnowcu urządza w dniu 31 grudnia 1933 r. zabawę sylwestrową w sali „Sokolnia“ przy ulicy Szkolnej w Sosnowcu. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp dla pań 1 zł., dla panów 1.50. Bufet na miejscu, orkiestra doborowa. Dochód przeznacza się na pomoc materjalną dla biednej dziatwy szkolnej.

— **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANKÓW SZKOŁY Nr. 14** w Milowicach zawiadamia, że w niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 16.30 w lokalu szkoły nr. 14 w Milowicach zostanie wygłoszony przez członka Akademickiego Koła Zagłębia w Krakowie odczyt p.t. „Prawdziwe oblicze dzisiejszego pacyfizmu“ Obecność wszystkich członków konieczna. — Goście mile widziani.

Z niedawnej przeszłości.

Walka o prawa miejskie dla Sosnowca i Dąbrowy.

Ze względów strategicznych jak również z obawy rozwinięcia się przemytnictwa na dużą skalę, zaborcze władze rosyjskie dążyły do tego, aby na ziemiach polskich graniczących z Niemcami i Austrją nie powstawały większe skupiska ludzkie. Z tej więc racji Zagłębie nasze, mimo posiadania doskonałych warunków rozwoju, w postaci szybko rozwijającego się przemysłu górniczego, hutniczego, włókienniczego, nie mogło się należycie rozwijać, gdyż zaborcze władze rosyjskie, uważając przemysł nasz za zło konieczne, wszelkimi środkami i sposobami starały się nie dopuścić do rozwoju Zagłębia i utworzenia z naszego zakątka poważnego ośrodka przemysłowo - handlowego, o dużej liczbie mieszkańców.

Tymczasem życie szło swoją drogą i mimo wszystko, Zagłębie się rozrastało, jednakże stawiane przez zaborców ograniczenia i utrudnienia dawały się mocno we znaki, to też różnymi sposobami starano się o uchylenie krępujących i krzywdzących przepisów i polityki władz zaborczych. Np. na terenie Zagłębia tylko Będzin, oddawna zresztą, korzystał z praw miejskich, Będzin jednak nie odgrywał w życiu Zagłębia większej roli, natomiast usilne starania i zabiegi w kierunku nadania Sosnowcowi i Dąbrowie praw miejskich, spotykały się ze zdecydowanym oporem zaborców.

Starania takie podejmowała zarówno ludność wspomnianych miejscowości, jak i przemysł.

Na 4 zjeździe przemysłowców górniczych, który odbył się w 1896 r. w Warszawie, właściciel nadań górniczych p. Ignacy Łabieński wygłosił ciekawy referat w tej sprawie.

Na wstępie referent zaznaczył, iż wartość wytwórczości górniczej w Zagłębiu dosięgła w 1895 r. poważnej sumy 29 miljonów rubli, a jeszcze większy rozwój wykazuje produkcja fabryczna, której wartość w tymże roku osiągnęła 12 miljonów rubli. Do 1870 r. tj. do czasu powstania w Zagłębiu przemysłu górniczego, większość miejscowości w naszym ośrodku stanowiły malutkie, biedne wioski, które z rozwojem przemysłu zaczęły się szybko zwiększać. W 1895 r. ludność Dąbrowy wynosiła już 22 tysiące mieszkańców. Sosnowiec liczył 20 tysięcy, a z Ostrą Górką, Sielcem i Pogonią około 50 tysięcy ludności. Naturalny rozwój Sosnowca zahamowało w 1886 r. postanowienie b. rady zarządzającej Królestwa Polskiego, zabraniające wznosić nowe i remontować istniejące budynki, znajdujące się w pasie granicznym, na szerokości 875 sążni.

Mimo późniejszego wyjaśnienia, iż postanowienie to dotyczy tylko miejscowości odosobnionych, stosowano je nadal i w Sosnowcu, uniemożliwiając zupełnie rozwój miasta. W Sosnowcu i w Dąbrowie okoliczna ludność w liczbie 60 tysięcy osób, czyni zakupy i zaspakaja swe potrzeby życiowe, to też miejscowości te mogą liczyć na błyszczącą(!) przyszłość, lecz skutkiem ograniczeń i utrudnień wpadły z jednej ostateczności w drugą i z małych biednych wiosek zamieniły się w skupiska lepianek, baraków i domów, znajdujących się w okropnym stanie. Szczególnie uderza to w Sosnowcu, gdzie ulice przedstawiają rzadko wysychające bajora, a podwórza domów niewysychające kałuże pomyj i błota. W dzień ruch po takich ulicach jest niesłychanie utrudniony i niebezpieczny, a w porze nocnej absolutnie niemożliwy.

Ruch budowlany znajduje się w rozpaczliwych warunkach. Skutkiem wspomnianego powyżej postanowienia, zabraniającego wznoszenia nowych i remontowania starych domów, ogromny brak jest mieszkań, które trzeba zdobywać po niesłychanych cenach. Jeżeli dodać do tego brak wodociągu, kanalizacji, oświetlenia i okropne warunki hygieniczne, łatwo wyobrazić sobie życie ludzi w tych ośrodkach.

Braki te i zło powstają stąd, że Sosnowiec i Dąbrowa, choć ogromnie się rozrosły są wsiami, w których rządzą sołtysi, a porządku i bezpieczeństwa pilnuje kilku strażników, to też jedynem wyjściem byłoby przemianowanie tych osiedli na miasta. Od 1886 r. zarówno miejscowi obywatele, jak i przemysłowcy zabiegają o uporządkowanie Sosnowca, przyczem mieszkańcy zobowiązali się wrazie przemianowania Sosnowca na miasto dać ziemię pod budynki publiczne oraz 50 tys. rb. na ich budowę. Referent przypuszcza, iż przemysłowcy niewątpliwie nie uchylą się od wzięcia udziału w sprawie uporządkowania Sosnowca i Dąbrowy, w sensie nadania im praw miejskich. Na zakończenie referent zgłasza wniosek o wystąpienie do władz, celem wyznaczenia komisji, złożonej z przedstawicieli władz, przemysłu i ludności obu miejscowości dla wszechstronnego zbadania sprawy przemianowania Sosnowca i Dąbrowy na miasta.

W związku z powyższem, trzeba dodać, iż sprawa ta ciągnęła się jeszcze kilka lat i po długich staraniach i zabiegach Sosnowiec dopiero w 1902 uzyskał prawa miejskie, natomiast Dąbrowa nadal pozostała osadą i dopiero w 1916 r. okupacyjne władze austrjackie przemianowały Dąbrowę na miasto.

Rodzynki i pomarańcze

pod ogniem karabinów.

Onegdajszej nocy na zielonej granicy pod Brzezinami Śląskiemi patrolujący strażnicy zauważyli przekradającą się z Niemiec piątkę przemytników z towarami.

Kiedy na wezwanie nie zatrzymali się, strażnicy otworzyli ogień karabinowy w ich kierunku. Po oddaniu 6 strzałów przemytnicy zrezygnowali z ucieczki i poddali się, składając w ręce strażników niesiony towar stanowiący większą ilość rodzynków pomarańcz, orzechów kokosowych i przyborów fryzjerskich.

Ujętymi okazali się mieszkańcy Czeladzi: Bolesław Pikos, Zygmunt Koziak i Franciszek Świeczka oraz Stefan Kocem z Sosnowca i Florjan Strzelczyk z Przełajki.



ABY LATEM CHŁODNO BYŁO!

Piłowanie bloków lodowych z sadzawek, które przewozi się następnie do chłodni, gdzie oczekiwać będą... upałów letnich.

Kłopoty p. Bajli

i pomysłowy drugi mąż.

Złośliwy los spłatał nielada figla p. Bajli W. rodowitej wolbromiance.

Przed dwoma laty wzięła ona formalny ślub ze swym wujem (tego samego nazwiska) w Gdańsku. Małżonek zaraz po ślubie zmuszony był wyjechać do Ameryki, wskutek czego p. Bajla wróciła do rodziny w Wolbromiu.

W międzyczasie w p. Bajli rozkochał się niejaki p. Lubl... również z Wolbromia i... spotkawszy się na tej drodze z wzajemnością, miłość swoją przypieczętowali oboje przed rabinem.

Tymczasem milczący od wyjazdu do Ameryki wuj i pierwszy mąż p. Bajli, odezwał się nagle, a właściwie zażądał przyjazdu jej do Ameryki. Można sobie wyobrazić, jaki kłopot sprawiło to żądanie na pp. Lubl.. Mało tego, wkrótce za pośrednictwem konsulatu amerykańskiego nadeszło dla p. Bajli prawo wyjazdu i gotowy paszport.

P. Lubl... jednak nie traci głowy przywołał do swego mieszkania fotografa i kazał sie zdjąć ze swoją żoną w łóżeczku... w odpowiednich negliżach.

P. Lubl... fotografję posłał do konsula dla przekonania go, że on jest faktycznie mężem p. Bajli.

Czy to co pomoże — niewiadomo.

Ofiary na odnowienie kościoła NA POGONI.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Niniejszem podaję do wiadomości parafjanom parafji pogońskiej w Sosnowcu, że na odnowienie naszego kościoła wpłynęły dalsze następujące składki, a mianowcie: zebrano przez p. Bielskiego i innych z ulic: Staropogońskiej, Lisiej i Zimnej zł. 150, od Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo — zł. 100, zebrano przez p. Sasa z ulic: Kopernika i Majowej — zł. 81, ofiara p. Przytulskich — zł. 100, ofiara p. kom. Ciesielskiego — zł. 3, zebrano z ul. Mazowieckiej — zł. 157.30, z ul. Grochowej i Dalkiej — zł. 238.16, od Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej — zł. 100, różne ofiary — zł. 22, zebrano przez p. Szmala i innych z ul. Żytniej, Brackiej, Owsianej i Długiej — zł. 237.80, zebrano z ul. Wielkiej — zł. 115.26, przez p. Hessego i innych — zł. 513.85, przez p. Matyszkiewiczową i Nawrockiego (sen.) — zł. 94.50, przez p. Madojską i innych — zł. 444.10, przez p. Nowakowskiego i innych — zł. 242.70, przez p. Kosmalę i innych — zł. 573, ofiara p. Hamburgiera — zł. 111.87, zebrano przez p. Ociepkę i innych — zł. 93.50, przez p. Dulowskiego (częściowo) — zł. 218.80, przez p. Ziętka i innych — zł. 239.90, przez p. Buchacza i innych — zł. 96.20. Razem zł. 3.927.98.

Zebrano poprzednio i zaofiarowane, a jeszcze nie wpłacone przez organisacje zł. 3.138.10. Ogółem zebranych i zaofiarowanych zł. 7.066.03.

Podając do wiadomości stan dotychczasowej ofiarności, czuję się w obowiązku serdecznie podziękować wszystkim za ofiarność i życzliwą pracę celem odnowienia naszego kościoła.

Jednocześnie nadmieniam, że po Nowym Roku prezydjum komitetu zajmie się zorganizowaniem komisji technicznej i zbieraniem ofert. Sekcje zbiórkowe są czynne nadal i będą pracowały aż do zupełnego wykończenia kościoła.

Ks. Fr. Pędzich
proboszcz parafji pogońskiej.

× CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI PRZY TOW. SPORT. „CYNKOWNIA". Staraniem członków i zarządu TS. Cynkownia w Będzinie w niedzielę dnia 24 grudnia w lokalu tegoż Towarzystwa przy ul. Sieleckiej 41 urządzono choinkę dla biednych dzieci. 15 dzieci sprowadziły na zaproszenie SS. Miłosierdzia z ochronki na Górze Zamkowej, zaś 12 dzieci wyszukano z pośród b. robotników Polskich Zakładów przemysłu cynkowego S. A. w Będzinie. Po krótkim przemówieniu p. Koślika, sekretarza T. S. Cynkownia, obdarowano dzieci bielizną odzieżą i słodyczami. Zarząd tą drogą dziękuje SS. Miłosierdzia za łaskawe udzielenie pomocy przy spisie i sprowadzeniu swych dzieci, p. inż. Sznajdermanowi za dary w naturze, p. dyr. J. Fürstenbergowi za ofiarę w gotówce i wszystkim innym za łaskawe ofiary i pomoc w urządzeniu choinki.

Młodzież PCK.

DZIECIOM KLIMONTOWSKIM.

Koło młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy gimn. im. St. Staszica, przy współudziale Koła ml. PCK oraz grona nauczycielskiego szkoły powsz. w Klimontowie, urządziło dnia 21 grudnia choinkę dla najbiedniejszych dzieci w Klimontowie. Wybrano Klimontów, gdyż tam, po zatopieniu kopalni panuje największa nędza wśród mieszkańców.

W choince wzięło udział 150 dzieci, z których każde otrzymało podarunki z odzieży i bielizny, lub żywności. Program uroczystości był następujący: dzieci podzielone zostały na dwie grupy. Podczas gdy jedna spożywała podwieczorek, druga śpiewała kolendy przy zapalonej choince. Po podwieczorku dzieci bawiły się koło choinki i śpiewały kolendy; w czasie tego wszedł do sali św. Mikołaj w otoczeniu dwóch krasnoludków i wśród żartów rozdawał dzieciom łakocie. Po wspólnej fotografji udały się dzieci parami do jednej z klas, gdzie panie nauczycielki i członkowie Koła rozdzielili odzież i bieliznę pomiędzy najbiedniejszych. O godz. 7 wróciły dzieci po $2^{1}/_{2}$ godzinnej choince do domu pełne radości i wesela.

Ze zbiórki pozostała suma zł. 38 i 8 gr. którą postanowiono zużytkować na kupno ciepłej bielizny, by rozdzielić ją po powrocie biednych dzieci z feryj Bożego Narodzenia.

—o—

Jednokierunkowy ruch

W SOSNOWCU.

W związku z rozporządzeniem p. wojewody kieleckiego z dnia 13 październiika rb., Magistrat m. Sosnowca wprowadza z dniem 2 stycznia 1934 r. ruch jednokierunkowy na ul. Modrzejowskiej. Ruch jednokierunkowy będzie wprowadzany stopniowo i obecnie będzie wprowadzony tylko na części ul. Modrzejowskiej między ul. 3 Maja i Warszawską. Wjazd na ul. Modrzejowską odbywać się będzie od ul. 3 Maja.

—o—

× **ODCZYT O GRUŹLICY.** Dzisiaj o godz. 16 w szkole zdrowia czynnej przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej 4 zostanie wygłoszony odczyt przez dr. M. Molickiego na temat „Gruźlica a dziecko".

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni nr. 11 „Przeglądu Górniczo - Hutniczego" zawiera treść następującą: Inż. Djonizy Korol: „Flotacja polskich węgli kamiennych". Dr. inż. Donat Langauer: „O iłach w sylwinicie i sposobach ich oddzielenia". Inż. E. Bojemski: „Zgarniacze i ich zastosowanie do robót nad i podziemnych". Inż. J. Galanka: „Możliwość zastosowania stempli żelaznych w naszych zagłębiach". W kopalniach złota Południowej Afryki. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego, hutniczego i gospodarczego. Przegląd działu prawniczego. Drobne wiadomości. Statystyka.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu 4 zgony i następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica — 3, błonica — 4, odra — 2, gruźlica — 6, jaglica — 1.

× **CZY NIEMA NA TO RADY?** Wygląd ul. 3 Maja w Dąbrowie uległ korzystnej zmianie, gdyż jezdnia została wybrukowana kostką, jak również doprowadzono do należytego stanu chodniki. Pozostała jednak pewna rzecz, domagająca się uregulowania. Otóż skutkiem obniżenia poziomu chodników, wyloty istniejących na ścianach domów rynien ściekowych znalazły się na pewnej wysokości i ściekająca z dachów woda rozlewa się po chodnikach, co podczas deszczu lub odwilży mocno daje się we znaki przechodniom. Możeby Magistrat zwrócił wreszcie na to uwagę i jeżeli nie teraz, to przynajmniej na wiosnę polecił uporządkować wyloty rynien przez wpuszczenie ich do sieci kanalizacyjnej.

× **WALNE ZEBRANIE CECHU RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIEGO W DĄBROWIE.** W dniu 7 stycznia 1934 roku o godz. 3 w pierwszym a o godz. 3 i pół popołudniu w drugim terminie, odbędzie się Ogólne Walne Zebranie Cechu Rzeźniczo - Wędliniarskiego w Dąbrowie Górniczej, w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego przy ul. Kościuszki L. 27 z porządkiem dziennym następującym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 2) sprawa dodatkowego statutu dla kasy trychinowej, 3) sprawa budowy domu cechowego na placu cechowym, 4) regulowanie składek członkowskich, 5) wpis nowych mistrzów do cechu, 6) wydawanie zaświadczeń z odbytej praktyki, 7) wpis uczniów do cechu i 8) wolne wnioski. Na powyższem zebraniu będzie obecny Przedstawiciel Władzy Nadzorczej Starostwa Będzińskiego i dlatego prosimy Szanownych Kolegów o punktualne przybycie. Zarząd Cechu.

WALKA Z NIERZĄDEM.

Reglamentacja ma być zniesiona.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt **ustawy o zwalczaniu nierządu.**

Jednem z najważniejszych postanowień nowej ustawy jest **zniesienie reglementacji.** Projekt ustala zniesienie rejestracji osób, uprawiających nierząd, oraz **zabrania wydawania tym osobom jakichkolwiek dokumentów stwierdzających uprawianie przez nie nierządu.**

Według projektu **nierząd nie jest przestępstwem,** natomiast **przestępstwem są pewne jego przejawy,** jak sutenerstwo, kuplerstwo i handel żywym towarem. Dozwalając pod pewnemi warunkami na nierząd osób dorosłych, projekt **zakazuje nierządu nieletnich** oraz ustanawia zastosowanie specjalnych środków jak zakład dla niepoprawnych w stosunku do osób, ciągnących zyski z nierządu. Postanowienia te co do charakteru przestępczego nierządu zgodne są ze stanowiskiem wszystkich niemal współczesnych ustawodawstw.

Postanowienia projektu nowej ustawy mają charakter **zapobiegawczy, opiekuńczy i represyjny.** Projekt przewiduje **zapewnienie opieki każdej osobie, pragnącej porzucić nierząd** i uchyla wszystkie dotychczasowe przepisy utrudniające porzucenie nierządu. Każdej osobie która zgłosi chęć porzucenia nierządu musi być zapewniona przez właściwą gminę opieka, bądź przez umieszczenie w domu pracy lub przytułku, zależnie od zdolności do pracy, bądź w inny sposób.

Ustawa zawiera również postanowienia w zakresie **walki z nierządem u mężczyzn.** Zagadnienie walki z szerzeniem się chorób wenerycznych zostało wyodrębnione i ma być ujęte w oddzielnej ustawie.

SPORT

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU.

W niedzielę dnia 7 stycznia 1934 r. w sali Rady miejskiej miasta Dąbrowy (3 Maja 20) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Podokręgu w I terminie o godzinie 10, w II o godzinie 11 rano z następującym porządkiem obrad: zagajenie, stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania delegatów, oraz wybór prezydjum zgromadzenia, odczytanie protokułu z poprzedniego nadzwyczajnego walnego zgrom., sprawozdanie ustępującego zarządu, komisji rewizyjnej, dyskusja oraz udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, przeprowadzenie zmian regulaminu Podokręgu, wybór władz podokręgu, uchwalenie budżetu na 1934 rok, rozstrzygnięcie wniosków ustępującego zarządu, rozstrzyganie wniosków członków Podokręgu, zakończenie.

W myśl § 23 statutu Kiel. Z.O.P.N. ilość głosów jednego delegata reprezentującego kilka Towarzystw, nie może przekraczać 1/3 reprezentowanej na walnem zgromadzeniu ilości głosów. W myśl § 25 statutu Kiel. Z.O.P.N. i § 30 regulaminu Podokręgu wnioski członków wpłynąć muszą na piśmie do zarządu Podokręgu, conajmniej do dnia 3 stycznia 1934 roku. Wnioski nagłe mogą być wzięte pod obrady tylko w tym wypadku, jeżeli dwie trzecie reprezentowanych głosów na walnem zgromadzeniu za tem się oświadczy.

CIEKAWE ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

Dzisiaj o godz. 16 Policyjny K. S. rozegra na własnym torze hokejowym w Sosnowcu (Aleja) koleżeńskie zawody hokejowe z drużyną B.B.T.Ł. Bielsko. Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie bowiem B.B.T.Ł. jest jedną z silniejszych drużyn A klasowych okręgu śląskiego i przyjeżdża do Sosnowca w swym najsilniejszym składzie z Całką, Arsem i Praszą na czele. Policyjny wystąpi we wzmocnionym pierwszym składzie.

Tor dobrze oświetlony. Podczas przerw koncert z płyt gramofonowych. Przypuszczać należy, że na stadjon Pol. K.S. przybędzie większa liczba zwolenników sportu. Ceny miejsc normalne.

MISTRZOSTWA HARCERSKIE W CZELADZI. W Czeladzi w 14 zagłębiowskiej drużynie harcerskiej rozegrano mistrzostwa ping-pongowe. Tytuł mistrza zdobył Jan Zarzycki, potem kolejne miejsca zajęli: M. Underowicz, T. Herszkiewicz, M. Król, L. Wald, A. Waroński i St. Łata.

Nowa szosa

Z ZAGŁĘBIA DO WARSZAWY.

Zaraz po Nowym Roku rozpoczną się prace przygotowawcze do budowy wielkiej drogi, łączącej zagłębie przemysłowe z województwami centralnemi. Ministerstwo komunikacji wespół z Funduszem Pracy podejmie budowę szosy przez pustynię Błędowską w pow. Olkuskim. Droga ta przebiegać będzie obok projektowanego olbrzymiego zbiornika wody na rzece Biała Przemsza. Min. komunikacji wyasygnowało już 20.000 zł. na wykup gruntów przeznaczonych pod drogę.

× **DOBRA PROPAGANDA POLSKOŚCI.** Niedawno pisaliśmy o chlubnem wyróżnieniu p. Romana Radzikowskiego z Dąbrowy, którego kilka prac zostało przyjętych i wyróżnionych na międzynarodowej wystawie fotografji artystycznej w Paryżu. Jak zagranica traktuje tego rodzaju sprawy świadczy fakt, iż obecnie komitet pierwszej międzynarodowej wystawy fotografji artystycznej w Charleroi w Belgji zwrócił się do p. Radzikowskiego z prośbą o wzięcie udziału w wymienionej wystawie, a jednocześnie kilka fachowych pism francuskich i belgijskich prosi p. Radzikowskiego o nadsyłanie im zdjęć artystycznych, które chętnie będą zamieszczane w tych czasopismach. Okazuje się, że i na tym odcinku można przysłużyć się propagandzie polskości zagranicą.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Podczas pracy na kopalni Saturn, wskutek własnej nieostrożności, doznał zgniecenia palca u ręki podczas przesuwania wózków robotnik Stefan Barczyk z Czeladzi. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

× **NAGŁY ZGON W CZELADZI.** Wczoraj w Czeladzi w mieszkaniu własnem przy ul. Elektrycznej zmarła nagle 44-letnia Balbina Adamczyk. Lekarz stwierdził udar serca.

PRZEMYTNIK.

(OPOWIEŚĆ).

Ciężkie było życie bezrobotnego Sidłaka. Pozostając od sześciu lat bez pracy, wytrwale borykał się z złym losem, lecz głód i nędza coraz częściej zaglądały do izdebki, zajmowanej przez rodzinę Sidłaka, złożoną z żony i 3 małych dzieci.

Póki jeszcze żona była zdrowa, opędzano się jakoś biedzie, od czasu jednak, kiedy Sidłakowa się oberwała, głód stał się ich codziennym gościem, gdyż Sidłak, mimo usilnych starań i zabiegów, nie mógł znaleźć pracy, a różne dorywcze zarobki wystarczały ledwo na ratowanie się od głodowej śmierci. Sytuacja stawała się z każdym dniem cięższa i, z braku jakichkolwiek środków do życia, Sidłak, po naradzie z żoną, zaczął sprzedawać sprzęty domowe. Było ich niewiele, no i z konieczności sprzedawane za grosze, to też nie nadługo wystarczyły uzyskane z tego źródła środki.

Tymczasem zbliżała się zima i coraz większa nędza zaglądała do izdebki Sidłaka. Na domiar złego żona zaczęła coraz więcej niedomagać i nie wstawała już z łóżka, a tu niebyło pieniędzy nietylko na leczenie, lecz nawet na kawałek suchego chleba.

Zrozpaczony Sidłak gryzł się ogromnie i coraz częściej myślał o samobójstwie, lecz od desperackiego kroku wstrzymywała go myśl o dzieciach, które z braku ubrania i obuwia musiały przebywać w domu i z powodu zimna siedziały skulone w łóżku.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia, wywołujące w każdym tyle różnych i radosnych wspomnień. Któregoś dnia Sidłakowi udało się otrzymać pracę przy uprzątaniu śniegu z ulic. Za otrzymany zarobek kupił w sklepiku żywność i uradowany śpieszył do domu. Wkraczającego do izdebki z chlebem i pakuneczkiem powitały zgłodniałe dzieci okrzykiem radości. Po posiłeniu się, dzieci zaczęły skrupulatnie oglądać kawałki gazet, w które zawinięte były przyniesione przez ojca sprawunki. Na jednym ze skrawków widniała duża i bogato przybrana choinka. Obrazek ten wywołał wśród zbiedzonej dziatwy prawdziwy entuzjazm i na temat choinki wszczęła się ożywiona rozmowa.

Stroskany Sidłak słuchał w milczeniu szczebiotu dzieci i serce krajało mu się z bólu, że on swym dzieciom nie może urządzić nietylko choinki, lecz niewiadomo, czy na święta będą miały bodaj kawałek suchego chleba. Myśl ta nie dawała Sidłakowi spokoju i następnego dnia powiedział żonie, że gdyby posiadał 10-15 zł. mógłby zająć się przemycaniem różnych rzeczy z Niemiec, co, jak słyszał daje dobry zarobek.

Po krótkiej naradzie, Sidłak zabrał z mieszkania ostatnią pierzynę, a kiedy wrócił, powiedział dzieciom, że „jak dobrze pójdzie, to i one będą miały na święta choinkę", poczem, pożegnawszy się z wszystkimi, poszedł szukać tak upragnionego zarobku.

Działo się to akurat w przeddzień wigilji. Po wyjściu Sidłaka dzieci w dalszym ciągu omawiały sprawę choinki, a już najwięcej zajmowano się tem, jak też przystroją choinkę, którą im ojciec obiecał przynieść.

Minęła noc i nastał dzień wigilijny, a Sidłak nie wracał. Kiedy zapadł wieczór, wszystkich ogarnął niepokój. Dzieci zaczęły popłakiwać, wreszcie znużone oczekiwaniem, zasnęły.

Zatrwożona nieprzybyciem męża Sidłakowa również zaczęła płakać, a następnie modlić się żarliwie, gdyż przeczucie mówiło jej, że męża spotkało nieszczęście. Ranek dnia następnego nie przyniósł nic nowego i dopiero popołudniu przyszedł do mieszkania Sidłaków wysłany z gminy człowiek z wiadomością, iż w przeddzień wigilji znaleziono Sidłaka zastrzelonego na pograniczu, na śniegu pod choinką.

Takie miał święta bezrobotny Sidłak i jego rodzina.

Ski.

NA SREBRNYM EKRANIE

Prokurator Alicja Horn

Żaden może z dotychczas realizowanych filmów polskich nie wzbudził takiego zainteresowania, jak „Prokurator Alicja Horn". Złożyło się na to wiele powodów. Przedewszystkiem temat, osnuty na tle głośnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza. Dalej sława wytwórni „Leo-Film" i nazwiska reżyserów M. Waszyńskiego i Marty Flanz. Najbardziej wzbudziła ciekawość osoba wykonawczyni roli tytułowej, Jadwigi Smosarskiej. W jaki sposób królowa ekranu polskiego będzie interpretować rolę, jak ujmie postać Alicji Horn?

Kinomanom możemy zakomunikować, że gra Jadwigi Smosarskiej stała się rewelacją w świecie kinowym.

Film „Prokurator Alicja Horn" przekonał wszystkich, że polska produkcja nietylko może się wznieść do wyżyn filmów zagranicznych, ale je nawet przewyższyła.

× KRADZIEŻE. Z garbarni Noecha Ujezda w Będzinie (Kołłątaja 42) skradziono 25 skór cielęcych, wartości 175 zł.

Ze sklepu Teofila Matusika w Sosnowcu (Dębowa 46) skradziono w nocy wędliny, wyroby tytoniowe oraz 50 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na 230 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PRZYJMOWANIE ŻYCZEŃ. W dniu 1 stycznia 1934 r. o godz. 12 w południe w gabinecie p. starosty w Zawierciu p. starosta Stanisław Konopacki przyjmować będzie z okazji Nowego Roku życzenia dla p. Prezydenta i rządu.

× STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAWIERCIU składa serdeczne życzenia noworoczne i gorące podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy bądź to darami w naturze, bądź datkami pieniężnymi przyczynili się do rozwoju działalności Stowarzyszenia i ulżenia doli najbiedniejszych.

× OPŁATEK W STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ W MRZYGŁODZIE. Dorocznym zwyczajem straż pożarna ochotnicza w Mrzygłodzie urządziła w dniu 24 bm. opłatek tradycyjny dla rodziny strażackiej. Przed rozpoczęciem miłego wieczoru naczelnik straży p. Teodor Marszałek wygłosił piękne przemówienie o miłości bliźniego, następnie, łamiąc się opłatkiem z druhami składał im najserdeczniejsze życzenia. W imieniu członków straży p. St. Rok złożył podziękowanie naczelnikowi T. Marszałkowi za jego pracę bezinteresowną na polu strażactwa. Po wspólnej kolacji w miłym nastroju rozeszła się brać strażacka do swych domów.

× ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH. Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu napotyka pośród ubogich mieszkańców m. Zawiercia na tyle biedy i nędzy, że przy swoich niewielkich środkach nie może należycie rozwijać swojej działalności. Z tego powodu, wyrażając podziękowanie za dotychczasowe poparcie moralne i materjalne, apeluje do litościwych serc o łaskawe wspomaganie zbożnego dzieła miłosierdzia i składanie ofiar jednorazowych zamiast życzeń noworocznych w filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu dla najbiedniejszych rodzin, pozostających pod opieką Stowarzyszenia.

× OPŁATEK W K.G.W. W MRZYGŁODZIE. Koło gospodyń wiejskich w Mrzygłodzie istnieje prawie rok, zakres jednak jego działalności jest bardzo szeroki. Szczególnie położony jest nacisk na dział organizacyjny; z tej racji było „święcone jajko", różne imprezy, 6 grudnia Mikołaj, który obdarował 50 biednych dzieci ciepłą odzieżą i obuwiem, ostatnio urządzony był tradycyjny opłatek dla członkiń Koła. Całej uroczystości, która odbyła się 24 grudnia przewodniczyła prezeska Koła p. Marja Marszałkowa, która na wstępie powitała serdecznie członkinie i życzyła im owocnej pracy. Następnie sekretarka p. Zofja Ziernicka wygłosiła przemówienie „O znaczeniu opłatka", poczem życzyła w imieniu wszystkich członkiń prezesce zapału, który jest sprężyną wszelkich poczynań. Kolendy przy zastawionym stole, stosowne dekoracje przyczyniły się do wytworzenia podniosłego nastroju i ogólnego zadowolenia członkiń.

Dodać należy, że Koło gospodyń interesuje się również sprawami samorządowemi, czego dowodem wybranie do rady gromadzkiej pięciu członkiń Koła. Do rady weszły pp.: Marja Marszałek, Marja Szymańska, Otylja Goc, Michalina Ziajska i Władysława Gocowa.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Łaskiego posiedzenie zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej oddział w Zawierciu. Zebrani oznaczyli termin walnego zebrania na dzień 28 stycznia 1934 r. Dzięki nadzwyczaj oszczędnej gospodarce osiągnięto w budżecie kilkunastozłotową nadwyżkę, z której przeznaczono na potrzeby oddziału w 1934 zł. 50, pozostałą zaś sumę postanowiono przekazać na rozbudowę floty wojennej. Obecny zarząd włożył bardzo wiele pracy dla miejscowej placówki Ligi i postawił ją na odpowiednim poziomie, zdobywając sobie całkowite uznanie miejscowego społeczeństwa.

× LIKWIDACJA URZĘDU ZIEMSKIEGO. Z dniem wczorajszym zlikwidowano urząd ziemski w Zawierciu; zostaje przeniesiony on do starostwa jako referat do spraw ziemskich. Dodać należy, iż do tutejszego urzędu ziemskiego należały powiaty Zawierciański i Będziński. W związku z likwidacją, przypuszczać należy, że zostanie stworzony również referat do spraw ziemskich przy starostwie będzińskiem.

× RUCH LUDNOŚCI. Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w m. grudniu: urodzeń — 52, ślubów — 18, zgonów — 40.

× DWIE IMPREZY „LIRY". W dniu 31 bm. Tow. śpiewacze „Lira" w Zawierciu urządza bal sylwestrowy w sali Domu ludowego (TAZ), który zapowiada się b. świetnie. W Nowy Rok wystawiona zostanie wesoła sztuka w 4 aktach pt. „Krowoderskie zuchy".

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: gruźlica — 3 (1 zgon), jaglica — 1, błonica — 1, płonica—1.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w podatku od nieruchomości.

Po dwukrotnych konferencjach prezydjum Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości z p. ministrem skarbu oraz po naradach z szefem departamentu i fachowymi referentami Ministerstwa zdołano uzyskać pewne ulgi dla własności miejskiej, które zostały sformułowane w następującej treści okólniku p. ministra skarbu:

MINISTERSTWO SKARBU
L. D. V. 49212-3-33.

Ulgi w podatku od nieruchomości.

Warszawa, d. 21 grudnia 1933.

Do
Wszystkich Izb skarbowych.

Ministerstwo Skarbu zauważyło z przedkładanych sprawozdań i memorjałów Stow. Właśc. Nieruchomości, że władze skarbowe stosują niejednolitą praktykę przy udzielaniu ulg w państwowym podatku od nieruchomości na zasadzie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r. (Dz. U. R. P Nr. 31, poz. 292).

Wobec tego udziela się w tym względzie następujących wskazówek

Całkowite lub częściowe umorzenie podatku na podstawie art. 4 powyższego rozporządzenia może być przyznane w następujących wypadkach:

1) gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika lub

2) gdyby ściągnięcie komornego od lokatora było rzeczą niemożebną

Do wskazanych w punkcie 2) okoliczności należy zaliczyć również wypadki, gdy lokale stoją próżne, lub gdy właściciel pobiera komorne niższe od komornego, jakie służyło za podstawę wymiaru podatku. Zastosowanie ulg jest dopuszczalne, gdy ściągnięcie komornego jest rzeczą niemożebną nie tylko od lokatorów z małych jedno lub dwuizbowych mieszkań, z których eksmisja jest ustawowo wstrzymana, ale także od lokatorów z większych lokali.

Prośba o ulgi z przyczyn podanych pod 2) może być uwzględniona, gdy łączny ubytek komornego, wywołany próżnostaniem, obniżeniem lub nieściągalnością komornego, przekracza 15 proc., z reguły zaś winna być uwzględniona, gdy ubytek ten przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

Ulg powyższych udziela się na indywidualne podania płatników, przyczem obowiązkiem płatnika będzie udowodnić okoliczności, uzasadniające przyznanie odpowiedniego umorzenia podatku. Za takie dowody między innemi mogą służyć akta bezowocnej egzekucji na podstawie wyroku sądowego, kwitarjusze domowe oraz wszelkie inne wiarogodne zapiski i zeznania osób, należycie obznajmionych z wysokością pobieranych w danej nieruchomości czynszów i t. p.

Minister Skarbu:
(—) Wł. Zawadzki.

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA OPŁAT PATENTOWYCH PRZY SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu wprowadzające dużą zniżkę w opłatach patentowych od hurtowej i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, piwa, miodu i wina. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1934 r. W porównaniu z opłatami dotychczasowemi, zniżka wynosi przeciętnie około [illegible], a wysokość jej zależna jest od rodzaju handlu oraz miejsca sprzedaży. Należy dodać, że również zniżone zostały opłaty od sprzedaży napojów alkoholowych w bufetach. Bufety stałe, sprzedające napoje alkoholowe, opłacają w 1 klasie miejscowości 60 zł., w 2 kl. miejsc. 36 zł., w 3 kl. miejsc. 12 zł., sprzedające wino, miód i piwo: w 1 klasie miejscowości 24 zł., w 2 klasie 12 zł., w 3 klasie 6 zł. Bufety czasowe sprzedające napoje alkoholowe na dobę: w 1 kl. 10 zł., w 2 klasie 7 zł., w 3 5 zł.; sprzedające wino, miód i piwo na dobę: w 1 klasie 5 zł., w 2 klasie 3 zł., w 3 kl. 2 zł.

AMERYKA KUPUJE POLSKI CEMENT. Do Izby handlowej polsko - amerykańskiej w Warszawie wpłynęła oferta od konsorcjum przedsiębiorstw konstrukcyjnych w Stanach Zjednoczonych na dostawę cementu z Polski. Konsorcjum amerykańskie zużywa 500 wagonów cementu miesięcznie, czyli około 4000 wagonów w ciągu sezonu budowlanego. Cena portland - cementu na rynku amerykańskim wynosi 2.38 dol. za beczkę, zawierającą 4 worki po 96 funtów angielskich, czyli 43,54 kg., fob New York. Cena cementu angielskiego łącznie z cłem kosztuje 2.28 dol. cif New York. Nadmienić należy, że cło w Stanach Zjednoczonych na portland - cement wynosi 6 centów od 100 funtów angielskich łącznie z opakowaniem.

WZROST WYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO. Wywóz węgla angielskiego wykazuje w ostatnich miesiącach nieprzerwany wzrost. I tak w czerwcu r.b. wynosił on 3,1 milj., w lipcu 3,2 milj. ton, w sierpniu 3,2 milj., we wrześniu 3,4 milj., w październiku 3,55 milj., w listopadzie 3,61 milj. ton. Wysoce znamiennem jest, iż w listopadzie wzrósł znacznie wywóz angielski do krajów skandynawskich i bałtyckich. Świadczy to o tem, że dopiero obecnie w całej pełni dają się odczuć skutki porozumień węglowych, zawartych swego czasu przez Anglję z temi krajami i że z tej strony grożą coraz większe niebezpieczeństwa dla eksportu węgla polskiego.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. KS. PROB. NIEDZIELSKIEGO W DĄBROWIE: Inż. W. Marczewscy zamiast życzeń Noworocznych zł. 10 (dziesięć).

DO DYSP. KS. KAN. T. JANKOWSKIEGO: Zamiast życzeń Noworocznych składają Stefanostwo Arnoldowie na najbiedniejszych zł. 10 (dziesięć).

NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI: Władysławostwo Lewandowscy zamiast życzeń Noworocznych zł. 5 (pięć).

NA WINCENTKI W SOSNOWCU: Zamiast życzeń Noworocznych składają Bardachowie zł. 5 (pięć).

NA LOKALNY KOMITET NIES. POM. BEZROB.: Szata Łukasz zł. 5 (pięć).

KRONIKA OLKUSZA

Napad na kobietę

POD OLKUSZEM.

W dniu wczorajszym rano na idącą do swej krewnej Litewkowej do Klimontowa z nabiałem, Salomeę Świda ze Sułoszowej, napadł na szosie pod Olkuszem nieznany osobnik. Najpierw zażądał on od Świdowej pójścia z nim do lasu, a gdy zaczepiona żądaniu temu odmówiła, uderzył ją kilka razy jakiemś tępem narzędziem w głowę. Świdowa upadła nieprzytomna do rowu, a tymczasem osobnik ten zbiegł, zabierając jej koszyk z nabiałem.

Zaalarmowana policja w Olkuszu niezwłocznie zarządziła pościg za sprawcą. Dochodzenie ustaliło, że napastnikiem jest niejaki Pawlik z Olewina, gm. Rabsztyn, bez stałego zajęcia, zdradzający objawy choroby umysłowej.

Pawlika dostatnio ubranego w nieodstępnych rękawiczkach, z laską, często można było spotkać spacerującego pretensjonalnie po ulicach Olkusza. Żyje z renty inwalidzkiej.

„ORZEŁ" — niedziela: Moskwa bez maski. Poniedziałek i wtorek: Ciebie tylko kochałem.

„ROSA" — niedziela, poniedziałek i wtorek: Morderca z Düsseldorfu i Cyrk Chaplina.

× PRZENIESIENIE. Ks. W. Soczawa, wikary i prefekt w Olkuszu został przeniesiony na wikarjat do św. Wojciecha w Kielcach.

× OPŁATEK W SOKOLE. Wieczorem w dniu wczorajszym Tow. Sokół urządziło we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej opłatek dla swych członków i ich rodzin, oraz zabawę taneczną.

× JASEŁKA. Staraniem uczenic szkoły powsz. żeńskiej w Olkuszu i Koła opieki rodzicielskiej przy tej szkole, odegrane zostaną w Nowy Rok w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu poraz trzeci „Jasełka" i „Niedola Marysi". Dzięki ładnej grze dzieci i pomysłowej dekoracji p. Połotyńskiej (wykonanej przez p. Skrzypczaka) impreza ta cieszy się zasłużonem powodzeniem.

× GDZIE PÓJŚĆ NA SYLWESTRA. Wszystkie Towarzystwa i Związki w Olkuszu, organizujące Sylwestra w dniu dzisiejszym, tj. samorządowcy (pod protektoratem p. starosty Gliszczyńskiego w sali konferencyjnej rady powiatowej w domu p. Bachowieckiego), „Hejnał" i Związek mieszczan, przygotowują dla swych gości wiele różnych atrakcyj a głównie każda organizacja pomysłowo i efektownie dekoruje swoje przybytki zabaw. Niezależnie od wspomnianych, urządza również Sylwestra Związek metalowców w Domu ludowym.

× RADA POWIATOWA BBWR. W dniu wczorajszym na zebraniu rady powiatowej BBWR w Olkuszu wybrano prezydjum rady w osobach pp.: dsa J. Łapińskiego, St. Kotowicza (urzędnik sp. akc. „Olkusz"), Romualda Piechowicza (naczelnik KKO) i Fr. Zbiega (wiceburmistrz) — wszyscy z Olkusza. Podział funkcyj nastąpi na następnem zebraniu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NOTORYCZNY OSZUST.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko b. buchalterowi z Katowic, 30-letniemu Antoniemu Halembie, który stanął pod zarzutem dopuszczenia się masowych oszustw na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Jak wynika z przewodu sądowego Halemba karany był niemal przez wszystkie sądy na Górnym Śląsku długoletnim więzieniem za sprzeniewierzenie 45.000 złotych, różne oszustwa i inne ciemne sprawki.

W początku za teren swej oszukańczej działalności Halemba obrał sobie Górny Śląsk, gdzie zaczął grasować, naciągając naiwnych. Ofiarą jego nieuczciwych machinacyj padło wiele osób, z których większość bądź to będąc ludźmi znanymi, bądź nie chcąc narażać się na wstyd, że padli ofiarą oszustwa — nie ujawniali jego sprawek. Znaleźli się jednak ludzie, którzy nie omieszkali donieść o oszustwach władzom policyjnym. Na skutek tych doniesień, wszczęło śledztwo i „ptaszka" schwytano osadzając go w więzieniu. Po odsiedzeniu kary Halemba, snać nie nauczony doświadczeniem, w dalszym ciągu zaczął uprawiać swe ryzykowne „rzemiosło", które przynosiło mu pokaźne zyski. Wreszcie jednak, widząc, że grunt pali mu się pod nogami, i że policja depcze mu po piętach, Halemba pojawia się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie znów dopuszcza się szeregu oszustw w związku ze sprzedażą obrazów na raty. Między innemi zgłosił się on do mieszkania inż. Wieczorkiewicza w Milowicach, gdzie zaproponował mu kupno obrazów na raty. Po nabyciu kilku obrazów inż. Wieczorkiewicz zapłacił Halembie 100 zł. gotówką, na resztę zaś należności wystawił mu weksle. W jakiś czas potem Halemba, skorzystawszy z nieobecności inż. Wieczorkiewicza, zgłasza się do jego żony i wręczając jej weksel, zażądał od niej zapłaty. Nie podejrzewając nic złego p. Wieczorkiewiczowa weksel ten wykupiła. Jakież było jej zdziwienie, gdy w niespełna kilka dni potem, nadeszło wezwanie na zapłacenie nowego weksla. Okazało się wtedy, że Halemba wręczył p. Wieczorkiewiczowej ręcznie podrobiony odpis weksla. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie w zupełności potwierdziło winę Halemby.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, których zeznania wypadły niekorzystnie dla oskarżonego. W wyniku rozprawy sąd skazał oszusta na 2 lata więzienia.

PROGRAM RADJOWY

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

X koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", który nadany będzie przez rozgłośnię warszawską dn. 1.I.34 r. o godz. 20, poświęcony jest w całości twórczości Karola Szymanowskiego, jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów współczesnych, który świeżo odniósł wielki sukces artystyczny w Moskwie i Bukareszcie. Program obejmuje 3 i 4 Symfonję, następnie „Pieśni Hafisa" oraz fragment z baletu góralskiego „Harnasie". W koncercie udział weźmie Stanisława Korwin - Szymanowska, oraz sam kompozytor, który odegra partję fortepianową w IV symfonji. Dyryguje kapelmistrz Grzegorz Fitelberg.

STANISŁAWA NOWICKA W RADJO.

We wtorek dn. 2.I w popołudniowej audycji muzyki lekkiej o godz. 16.55 w wykonaniu orkiestry teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego wystąpi jako solistka przed mikrofonem warszawskim, popularna, jedyna w swoim rodzaju artystka, Stanisława Nowicka z repertuarem swych nowych i starych — zawsze mile słuchanych piosenek.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZKA".

Radjowy repertuar operetkowy sezonu bieżącego daje radjosłuchaczom naprzemian rzeczy nowe, mało lub wcale nieznane oraz operetki należące do t. zw. „żelaznego repertuaru". Z kategoryj tych ostatnich nadana będzie dn. 2.I o godz. 20 niezapomniana, piękna od pierwszego do ostatniego taktu „Księżniczka Czardaszka" Henryka Kalmana w radjofonizacji M. Makowieckiej. Operetka ta wystawiona będzie w doskonałej obsadzie, a mianowicie z udziałem Sławy Orłowskiej, Haliny Dudziczówny, Antoniego Gołębiowskiego, Wojciecha Ruszkowskiego i Bolesława Bolko w rolach głównych. Dyryguje Stanisław Nawrot.

NIEDZIELA 31 GRUDNIA 1933.

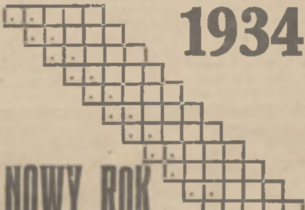
9.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" (Warszawa). 9.05 — Gimnastyka (Warszawa). 9.20 — Muzyka z płyt (Warszawa). 9.50 — Chwilka gospodarstwa domowego (Warszawa). 10.00 — Kazanie na I niedzielę po Bożem Narodzeniu p.t.: „Chrystus — Znak, któremu sprzeciwiać się nie będą" — wygł. ks. superjor Jan Lorek (Warszawa). 10.15 — Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.40 — Odczyt misyjny pt. „Shuntekfu — Prefektura Apostolska w Chinach" — wygł. ks. Józef Leńko. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10— Wiadomości meteorologiczne. 12.15 — XIII poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej poświęcony utworom Fr. Chopina. 13.00 — Odczyt p.t. „Jak się pracuje w fabryce porcelany" — wygł. inż. Tadeusz Domaniewski (Warszawa). 13.12 — D. c. poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Na przełomie". 14.15 — Wiadomości bieżące. 14.20 — Muzyka. 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku". 15.20 — Pieśni ludowe ziemi Rawsko-Mazowieckiej wykona Koło młodzieży ludowej z Rynowa (Warszawa). 16.00 — „W Sylwestrową noc" — słuchowisko dla dzieci Janusza Stępowskiego (Warszawa). 16.30 — Muzyka. 16.45 — „Nowy Rok" — opowiadanie Sosnkowskiego (Warszawa). 17.00 — Pogadanka p.t.: „Przed dwustu laty" — p. Zofja Miszewska (Warszawa). 17.15 — Polska muzyka o charakterze ludowym (Warszawa). 18.00 — Słuchowisko p.t. „Moja pieszczotka" Tadeusza Sygietyńskiego. (W-wa). 18.40 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie" 19.10 — Rozmaitości. 19.15 — Muzyka. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Brunona Winawera (Warszawa). 19.50 — Muzyka lekka (Warszawa). 21.00 — Feljeton p.t.: „Sylwestrowe faramuszki" — wygł. p. J. Warnecka (W-wa). 21.15 — „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 — Wiadomości sportowe. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.05 — D. c. muzyki tanecznej. 23.50 — Audycja specjalna (Warszawa). 0.05 — „Lwowska noc sylwestrowa". 0.30 — Transmisja audycji sylwestrowej z Instytutu krzewienia sztuki w Poznaniu. 1.00 — 2.00 — Audycja sylwestrowa p.t.: „Parada gwiazd" (Warszawa).

PONIEDZIAŁEK 1 STYCZNIA 1934 R.

9.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 — Gimnastyka. 9.20 — Muzyka z płyt. 9.50 — Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 — Transmisja nabożeństwa z Poznania. — Muzyka religijna. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Wiadomości meteorologiczne. 12.15 — Poranek solistów z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Muzyka. 15.20 — Koncert orkiestry dętej Związku zaw. muzyków Rzplitej Polskiej pod dyr. Andrzeja Bromke (Warszawa). 16.00 Słuchowisko dla dzieci p.t.: „Żałosna historja pajacyka Frydka" — p-g Zuzanny Rabskiej. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Kwadrans poetycki — recytacje humorystyczne. (Warszawa). 17.00 — Odczyt p.t.: „Rok 1933 w Polsce" — wygł. red. Karol Koźmiński (Warszawa). 17.15 — Słuchowisko regjonalne p.t.: „Wesele śląskie". 18.00 — Słuchowisko (Warszawa). 18.40 — Arje i pieśni w wyk. Bazylego Tysiaka — tenor (W-wa). 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Władysław Dzięgiel: „Na progu nowego roku". 19.25 — Muzyka. 19.45 — Feljeton p.t.: „Nowy Rok w trzech częściach świata" — wygł. p. Bohdan Pawłowicz (W-wa). 20.00 Dziesiąty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — poświęcony utworom Karola Szymanowskiego. Słowo wstępne wygł. Karol Stromenger (W-wa). 22.00 — Wiadomości sportowe. 22.20 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

WYJAŚNIENIE. Wczoraj odbył się koncert utworów Juljusza Zarębskiego, a nie Zarembskiego jak to błędnie podały komunikaty radjowe.

DZIAŁ SZARADOWY



LOGOGRYF.

Marjan Müller — Sosnowiec.

W powyższą figurę wpisać 11 wyrazów czytanych poziomo. Litery, oznaczone kropkami dadzą rozwiązanie.

1) Żyjątko morskie. 2) Medytuje, duma. 3) Niewidomy. 4) Odnoga Wisły. 5 Tłok. 6) Imię męskie l. p. 2 p. 7) Rzeka w Polsce. 8) Słowo. 9) Złudzenie optyczne. 10) Dolny brzeg kapelusza. 11) Dawna broń.

ARYTMOGRAF HISTORYCZNY.

Marjan Müller — Sosnowiec.

15 11 7 8 10 9 1 8 9 6
4 12 5 10 11 12 9 15 4 3
1 8 9 10 11 9 3 3 11 14
13 8 4 15 4 15 1 12 14.

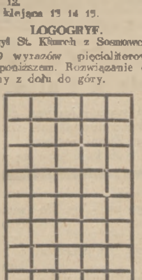
Klucz pomocniczy:

Słynny rzeźbiarz polski 1 2 3 4 1 5
Kończyna 6 7 8 9.
Zero 10 11 12.
Substancja klejąca 13 14 15.

LOGOGRYF.

(Ułożył St. Kluzch z Sosnowca).

Wpisać 9 wyrazów pięcioliterowych o znaczeniu poniższem. Rozwiązanie da drugi rząd czytany z dołu do góry.



Znaczenie wyrazów:

1) Planeta. 2) Rzeka w Hiszpanji. 3) Mały oddz. wojska. 4) Były dziennik w Polsce. 5) Wyspa. 6) Użyte w komendzie. 7) Rzeka w Europie (wspak). 8) Znajduje się w młynie. 9) Kierunek.

SZARADA.

(Ułożył J. Wrona — Sosnowiec).

Ciemno, pusto dookoła
Wokół ani śladu życia,
Tylko wichrów głuche wycia
Jakby coś z pod ziemi woła...
Czyżby pierwsza — druga senna
Z pod zapadłych grobów wstaje?
Nie, to tylko tak się zdaje
Tam się świeci mgła jesienna...
A w tym wichrze, wyciu, jęku
Trzeci smętny się odzywa,
Jakby krwią nasiąkła niwa
Przy bitewnym szabel szczęku...
Całe słownem jest zwycięstwem,
Gdzie przez garstka ku nawale,
Ku ojczyźny wiecznej chwale
Przemoc wrażą gromi męstwem...
Choć to było przed wiekami
Od Lechitów kraju zdała
Przecież przykład wziąć pozwala:
„Walczyć śmiało z najeźdźcami"...

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku 4-go stycznia 1934 r.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych 23 grudnia 1933 r.

1) Logogryf aktualny: „Boże Narodzenie".

2) Figliki: 1) Pokrzywa, 2) Turban, 3) Myśliwy, 4) Wycieczka, 5) Śniegowce.

3) Rebus:

„Chrystus się rodzi
Panna oswobodzi
Anieli grają
Króle witają".

4) Bilety wizytowe: Wyspiański Stanisław, Krasicki Ignacy, Orzeszkowa Eliza, Mikołaj Rej, Artur Oppman, Władysław Syrokomla. Krasiński Zygmunt, Juljan Ejsmond, Reymont Władysław, Andrzej Strug, Brodziński Kazimierz, Kraszewski Ignacy „Sieroszewski".

Nagrody otrzymali pp.:

E. Kurzynogowa, J. Polewkówna, J. Wrona, M. Muller z Sosnowca po jednym bilecie do teatru, J. Lis z Dąbrowy Górniczej i W. Brewiński Niemce k. Strzemieszyc po jednej książce.

Miedź zamiast „skarbu sowieckiego".

Niezwykła afera jubilerska.

W tych dniach ukończone zostało w Warszawie śledztwo w niezwykłej aferze na tle sprzedaży miedzi zamiast złota. Szczegóły tej afery, mającej charakter międzynarodowy, są następujące.

Swego czasu trzech jubilerów warszawskich wyjechało do Antwerpji, w celu zakupienia brylantów. Interesy nie zapowiadały się szczególnie. W tym to czasie do jubilerów zgłosił się jakiś nieznany osobnik, który zaproponował kupno wielkiego „skarbu sowieckiego". Opowiadał on, że do portu zawinął rosyjski okręt, wiozący, wykradziony z Rosji, ładunek złota. Pośrednik pokazał kupcowi próbki złota.

Jubileurzy po długich targach zgodzili się za 5 miljonów franków nabyć ów transport złota. Przybyło 5 osobników, z których jeden przebrany był za kapitana statku sowieckiego. Sprytni oszuści tak potrafili otumanić jubilerów, że wyłudzili od nich pieniądze, pozostawiając 10 dużych worków, w których zamiast złota znaleziono miedź. Jak się okazało, banda ta dokonała kilku podobnych afer w rozmaitych portach europejskich.

Do bandy należało kilku zbankrutowanych handlarzy brylantów z Antwerpji.

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIE SYNA B. MAJORA WOJSK NIEMIECKICH.

Aresztowany został w Świerklańcu syn hr. Thiele-Winklera. Ojciec aresztowanego, były major wojsk niemieckich, jest znany ze swych wrogich wystąpień przeciwko polskim robotnikom. Odgrywał on wielką rolę w przemyśle węglowym w latach 1919-1925 i był jednym z głównych akcjonarjuszy Katowickiej spółki akcyjnej. Aresztowany syn Thiele-Winklera jest obywatelem niemieckim i znajduje się obecnie w służbie czynnej w Reichswerze w randze porucznika. Jak zdołaliśmy stwierdzić, aresztowany przybył do Świerklańca w dniu 20 grudnia i wczoraj zamierzał udać się z powrotem do Niemiec. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy zamierzał on przekroczyć granicę.

KATASTROFA NA KOPALNI „POLSKA".

Akcja ratownicza na kop. „Polska" prowadzona jest bez przerwy w dalszym ciągu. Mimo usilnych poszukiwań kolumna ratownicza nie natrafiła jeszcze na ślad ostatniego z zasypanych, robotnika Wikty. Nie ustalono również miejsca, w którem znajduje się zasypany górnik. Według wstępnych dochodzeń przyczyną katastrofy na kopalni „Polska" było podkopanie jednej ściany warstwy piaskowej, która na skutek tego runęła, załamując całą odbudowę.

ARESZTOWANIE ZNANEGO GINEKOLOGA.

W Warszawie wywołało ogromną sensację nagłe aresztowanie znanego w sferach towarzyskich stolicy lekarza-ginekologa, dra Jakóba Eigengolda. Sprawa musiała jednak być bardzo ważna, skoro resztowania dokonał osobiście naczelnik urzędu śledczego inspektor Sitkowski, przy udziale jednego z oficerów policji politycznej. Jest w każdym razie rzeczą pewną, że przyczyna aresztowania nie miała związku z działalnością lekarską dra Eigengolda. Dr. Eigengold miał bardzo rozległe stosunki. Codziennie w godzinach popołudniowych widywano go u Loursa przy stoliku z wybitnemi osobistościami. Niewątpliwie przyczyna aresztowania stanie się wkrótce znana. Narazie dr. Eigengold osadzony został w areszcie przy urzędzie śledczym do dyspozycji sędziego śledczego.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO KWINCIE.

W połowie stycznia rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym olbrzymi proces oszukańczego bankiera Kwinty, który przebywa już w więzieniu prewencyjnym blisko dwa lata. Obok Kwinty zajmie ławę oskarżonych syn jego, Stanisław i powierniczka, obywatelka szwajcarska, Kuglerowa. Proces będzie trwał przeszło miesiąc. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron pisma maszynowego, przyczem wezwano 200 świadków. Powództwo cywilne wnosić będzie kilkunastu adwokatów, którzy będą reprezentowali poszczególnych wierzycieli, poszkodowanych przez bankructwo bankiera. Kancelarja sądu okręgowego rozpoczęła już wysyłanie wezwań.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI.

W mieszkaniu lekarza Marjana Wiśniewskiego, przy ul. Źródlanej 3 w Warszawie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lekarz zaprosił na obiad gości, których poczęstował grzybami. Trzy osoby zostały ciężko zatrute. Jedna z nich dr. Helena Hreniewicz, wkrótce zmarła. Pozostałe dwie osoby z trudem udało się utrzymać przy życiu.

Nieszczęścia nieposłusznej córki

przeklętej przez umierającego ojca.

Głośną i żywo omawianą wśród ludności żydowskiej była przed wojną świa tową sprawa „pięknej Racheli, córki karczmarza w miejscowości Malechów (pow. Żydaczów), która zakochała się w 20-letnim robotniku z Rozdołu, Józefie Erbsmanie. Ojciec Racheli nie zgodził się na ten związek, reflektował bowiem na lepszą partję dla swej córki, ładnej i posażnej panny. **Rachela jednak nie usłuchała ojca i uciekła z domu w nocy, by wyjść za ukochanego.**

Ojciec Racheli, umierając w rok później, przeznaczył swój majątek dla biednych, **a na córkę rzucił przekleństwo za to, iż od chwili ucieczki z domu więcej się ojcu nie pokazała na oczy, nawet** wczasie jego ciężkiej choroby.

Przekleństwo ojca **okrutnie odbiło się** na losie córki.

Rachela, **uciekłszy z domu, — wyszła** za mąż za Erbsmana. **Pożycie małżonków** było szczęśliwe, a niebawem **urodziła się córeczka, którą rodzice nazwali Dorą.** W rok później wybuchła wojna światowa i **Erbsman wyruszył na front.** Minęły dwa lata po wojnie, lecz mąż Racheli nie wrócił do rodzinnego miasta. Młoda kobieta chciała wyjść ponownie zamąż, zwłaszcza, iż **o jej rękę starał się usilnie młody kupiec Majer Brand.** Według jednak przepisów religji żydowskiej, nie wolno kobiecie zamężnej wyjść ponownie zamąż, gdy niewiadomo, czy mąż żyje, czy zginął. Sprawa została jednak rozwiązana.

Oto dwaj obywatele sąsiedniego miasta, którzy wrócili z wojny, **oświadczyli przed komisją rabinacką, ż przebywając w jednych okopach z Eribsmanem, byli świadkami, jak ten zginął raniony granatem nieprzyjacielskim.** Na podstawie tego oświadczenia sąd rabinacki dał Racheli „rozwód" i zezwolił na ponowne zamążpójście. **Pożycie Racheli z Brandem nie było jednak szczęśliwe,** mimo, iż Brand ubóstwiał formalnie swą żonę. Rachela bowiem nie mogła zapomnieć swego pierwszego męża, który stale się jej w snach ukazywał.

Ponieważ w Rozdole źle się powodziło Brandom, **wyjechali oni w roku 1930 do Palestyny,** — gdzie Brand dorobił się niebawem majątku i kupił sobie nawet winnicę i kamienicę w Hebron.

Córka Racheli z pierwszego małżeństwa, Dora, w międzyczasie wyrosła na 19-letnią dziewczynę. **W Hebronie zakochała się ona w młodym „chalucu",** — przybyłym z Rumunji. Wkrótce miało nastąpić ich wesele. Przed tem jednak napisał „chaluc" do swych rodziców do Suczawy z prośbą o pozwolenie na zawarcie małżeństwa i błogosławieństwo. Rodzice odpisali, iż zgadzają się na małżeństwo syna, zażądali tylko, by termin wesela odłożyć na dwa miesiące później — gdyż **postanowili sami przyjechać na wesele.**

Istotnie w październiku br. przybyli oni do Chebronu. I tutaj rozegrała się wstrząsająca tragedja. Oto Brandowa **poznała w ojczymie narzeczonego swej córki swego perwszego męża Erbsmana, który również poznał swą żonę.**

Okazało się, że Erbsman, wróciwszy **z wojny, po wyjściu ze szpitala** dowiedział się w drodze pwrotnej od wielu ludzi z rodzinnego miasta, iż żona jego wyszła zamąż za Branda. Wtedy nie poznany przez nikogo, wyjechał do swego brata w Suczawie, by tam ukoić swój ból. Kochając bardzo żonę, nie chciał już więcej wrócić do Rozdołu, by nie psuć szczęścia swej byłej żonie. **W Suczawie ożenił się z wdową Kesslową, której syn był właśnie narzeczonym Dory,** córki Erbsmanów. Nie znalazł już jednak szczęścia, nie mogąc zapomnieć o swej pierwszej „niewiernej żonie", którą wobec wszystkich uważał za umarłą.

Spotkanie Erbsmanów wywołało wstrząsające wrażenie. **Rachela zemdlała na widok męża,** którego naprawdę uważała za zmarłego.

Jak się okazało, Brand namówił, a nawet przekupił owych świadków, którzy zeznali, iż Erbsman zginął. Uświadomiwszy sobie, po zjawieniu się Erebmana, że **popełnił przestępstwo religijne i moralne pod wpływem wzruszenia i wyrzutów sumienia, wybiegł z mieszkania i z ganku rzucił się na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.** Samobójstwo to wywołało ogromne wrażenie — które spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy Rachela nad trupem Branda zaczęła objawiać symptomy obłąkania. Nie pomogła pomoc lekarska i musiano ją przewieźć do zakładu dla obłąkanych.

Druga żona Erbsmana po tych wypadkach zażądała od niego natychmiastowego rozwodu, który też otrzymała. Zarazem niedopuściła do ślubu syna z córką swego byłego męża. Erbsman, złamany po tych przejściach, wyjechał z córką do Rumunji, a po drodze wstąpił do rodzinnego miasta Racheli, gdzie **na grobie jej ojca, prosił o przebaczenie dla obłąkanej żony.** Fakt ten wywołał ogromne wrażenie wśród miejscowej i okolicznej ludności żydowskiej, rozmaicie komentującej ten niecodzienny wypadek

Erbsman po miesięcznym pobycie w Rumunji, gdzie sprzedał cały swój majątek nieruchomy, wyjechał w ostatnim czasie, nakłoniony przez córkę, do Hebronu do swej nieszczęśliwej żony. **Przyjechali jednak właśnie w dniu jej śmierci.** Śmierć jej stała się przełomową w życiu Erbsmana. Posępny i ponury prowadzi on pustelnicze życie i codzień udaje się na grób swej żony i o coś prosi.



Maronici, Melchici, Jakobici.

Obrządki chrześcijańskie w Palestynie.

Ludność chrześcijańska w Palestynie, jeśli chodzi o podział narodowościowy, przedstawia istną mozaikę kosmopolityczną. Podobnie jest i pod względem wyznaniowym, gdyż aż 5 różnych kościołów skupia wszystkich chrześcjan Ziemi Świętej.

Trzy z tych kościołów są w kontakcie ze Stolicą Apostolską, a mianowicie: wyznawcy obrządku maronickiego, melchici oraz wyznawcy obrządku syryjsko - chaldejskiego Dwa pozostałe kościoły, a to kościół prawosławny i Jakobici, należą do schizmy.

Maronici pochodzą z wieków V i VI, zaś „melchici" są to dysydenci prawosławia greckiego, którzy w VXII wieku powróciwszy na łono katolicyzmu, utworzyli grupę o obrządku bizantyjskim. Co się tyczy obrządku syryjsko - chaldejskiego, jest to gmina religijna, składająca się z byłych Jakobitów, którzy stosunkowo niedawno wyrzekli się swej herezji i powrócili do katolicyzmu, w przeciwieństwie do Jakobitów-schizmatyków, od roku 451 wyznających monofizytyzm. Kościół prawosławny grecki pochodzi od wielkiej schizmy wschodniej, wywołanej w roku 1055 przez bunt patrjarchy Konstantynopola.

Trzy katolickie grupy wschodnie w Ziemi Św., chociaż połączone z Rzymem, posiadają zupełnie autonomiczne hierarchje kościelne, na czele których stoją patrjarchowie, jak również specjalne liturgje. I tak np melchici posługują się rytuałem bizantyjskim w języku greckim i arabskim, a maronici w starym języku syryjskim. Pozatem zarówno melchici, jak i wyznawcy obrządku syryjsko-chaldejskiego udzielają Komunji pod dwiema postaciami, oraz zezwadają na zawieranie związków małżeńskich duchowieństwu.

W Syrji przebywa około 400.000 katolików, w większości swej należących do trzech wyżej wymienionych obrzadków. Obrządek łaciński i ormiański reprezentowane są przez znikomą mniejszość. W Palestynie sytuacja przedstawia się inaczej: na ogół ludności, nie przekraczającej liczebnie jednego miljona, chrześcjan jest zaledwie 90.000, muzułmanów — 760.000, a żydów 175.000. Katolicy wszystkich obrządków stanowią w tem około 40.000.

WYŻEJ.

— Czem się zajmuje brat pański?
— Pracuje 10.000 metrów podemną.
— ? ?
— Tak, tak. On jest nurkiem, a ja lotnikiem.

ZGODA.

— Słyszałem, że Dupont'owie zgodzili się na przeprowadzenie rozwodu.
— Nadzwyczajne! Poraz pierwszy w życiu są jednego zdania.

DOŚWIADCZENIE.

— U nas w laboratorjum — opowiada student w domu — codzień robimy doświadczenia z gazem, którego decymetr sześcienny wystarcza, aby zabić stu ludzi!
— Na miłość Boską! Skąd bierzecie tyle tych nieszczęśliwych?

U LUDOŻERCÓW.

Wódz: — Nie wezmę już więcej od was towarów Ostatni misjonarz, któregoście mi przysłali, miał drewnianą nogę.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

18)

— Nie — odparła szeptem Jadzia. — To ten pan, co przyjeżdża do panny Szreniawianki.

— Co? Masz tobie. To się nazywa babski Napoleon! Hi, hi, hi, hi! Chwacka dziewczyna, proszę cię. Brata zawojowała i siostrze podstawia nogę.

Jadzia obruszyła się lekko.

— E, Marciu, jak ci nie wstyd tak mówić!

Ale Marta nie wstydziła się niczego. Miała naturę prostą, bezpośrednią, dobroduszną i nie zawistną. Jednakże przy całej poczciwości i zdrowym rozsądku brakowało jej zmysłu moralnego. Objawiało się to w ten sposób, że przyklaskiwała zawsze ludziom, którym się powodziło w życiu, choćby osiągali to powodzenie środkami wręcz nieuczciwemi. Było to tem dziwniejsze, że sama nie była zdolna do żadnej nieuczciwości, że nie starała się nigdy o niczyje względy, czy łaski i okazywała serce najnędzniejszym rozbitkom życiowym. Lecz wybrańcy losu imponowali jej zawsze ogromnie, z czego jednak nie wynikało, żeby im zazdrościła. Przeciwnie. Należała do natur bardzo zrównoważonych, pogodnych i umiejących poprzestawać na swojem, ale jednocześnie energicznych, samodzielnych, praktycznych, niemal despotycznych. Spryt i humor zastępowały jej poniekąd niezbyt wybitną inteligencję.

— Dokąd oni idą? Nie do domu?

— Nie. O, widzę, prowadzi go na góry. Podejść, czy nie?

— Przy nim przecież nie powiesz?

— Poproszę ją nabok, proszę cię. No, poczekaj tu na mnie.

Marta wstała, strzepując suknię. Była to niska, krępa dziewczyna o pełnej twarzy bez żadnej harmonji w rysach, czarnych paciorkowatych oczkach i bardzo świeżej i zdrowej, choć niedelikatnej cerze. Proste, ciemne włosy, splecione w bujny węzeł, nadawały jej wygląd nieco staroświecki. Nie mając za grosz gustu, lubiła się „stroić" po swojemu, czego rezultatem bywały wręcz komiczne efekty. Naprzykład tego dnia miała na sobie białą suknię z szerokiemi falbanami, w której wyglądała jak balon. Szeroki czerwony pasek też nie dodawał jej wysmukłości.

— Poczekaj tu na mnie — powtórzyła. — Nie uzieleniłam sukni? Co, ładna suknia, proszę cię? — Wykręciła się naokoło jak bąk na osi. — Ładnie mi? Dobrze mi? No, lecę!

Dogoniła oddalającą się parę i, dopadając Niki, pociągnęła ją ztyłu za szarfę.

Nika odwróciła sie i, zobaczywszy, kogo ma przed sobą, zmarszczyła się gniewnie. Jej nowa polityka nakazywała unikać dawnych koleżanek, zwłaszcza tych, które nie mogły jej niczem zaimponować i nad które już się teraz wynosiła. Marty bała się z powodu jej prawdomówności.

— Czego pani sobie życzy? — zapytała chłodno.

— Nie poznajesz mnie? — zapiała ze śmiechem panna Mruczkowska, jakby nie widząc wrogich oczu dawnej koleżanki. — Nie udawaj, proszę cię. Jestem przecież Marta Mruczkowska. Siedziałyśmy u Żabińskiego na jednej sali. Nieraz cię wyręczyłam w robocie, jak nie miałaś jeszcze wprawy w pisaniu na maszynie. No, przywitaj się. — Pocałowała przemocą cofającą się Nikę i, patrząc na nią z cielęcym zachwytem, trzepała dalej: — Ale powodzi ci się, Niko, niema co! Wypiękniałaś jeszcze. Teraz z ciebie prawdziwa dama. I odmłodniałaś. Żebym cię nie znała, tobym ci nie dała więcej nad dwadzieścia dwa lata. No, pewnie...

Pan Zygmunt stał trochę z boku, czekając na koniec tej rozmowy.

Nika poczerwieniała.

— Przepraszam — przerwała ostro — ale ja nie mam czasu na pogawędkę. Dowidzenia.

I poszła dalej, a pan Zygmunt za nią.

W Marcie zawrzało. I nic dziwnego. Chciała oddać „kołtunowi" przysługę i tak jej oto podziękowano.

— Nie chce mnie znać — rzekła donośnie. — Nie chce mnie znać, proszę cię! Teraz to mnie nie zna! Jaśnie pani! Sama nie wiesz, głupia, jak za to odpokutujesz! Będziesz mądra po szkodzie! Teraz nie powiem, choćbyś mnie miała błagać na kolanach, prosze cię!

D. c. n.

RZECZY CIEKAWE

NARZĘDZIA Z KAMIENIA ŁUPANEGO.

Olbrzymie wykopalisko przedhistorycznych narzędzi z epoki kamienia łupanego odnalazł podróżnik i uczony Leo Frobenius podczas swojej ekspedycji w pustyni Libijskiej. Ekspedycja Frobeniusa wyruszyła wgłąb pustyni na trzech autach ciężarowych i przebyła przestrzeń około 7500 km. Na terytorjum włoskiej Afryki północnej natrafiono na wykopaliska, zawierające olbrzymie zbiory narzędzi z kamienia łupanego, co pozwala uczonym wyciągać wnioski o istnieniu na tych ziemiach prastarej cywilizacji, której rozwój przypisywano dotąd Fenicjanom i Egipcjanom.

NOWY GATUNEK SZKŁA.

Nowy rodzaj szkła, które przepuszcza powietrze został wprowadzony w użycie w Pradze czeskiej. Chodzi mianowicie o szyby, które na powierzchni 1 metra kwadratowego posiadają 2000 mikroskopijnych otworów. Tego rodzaju szyby pozwalają na stałe odświeżanie i wentylowanie powietrza w pokoju, co następuje stopniowo, bez nagłego i zbytniego ochładzania się temperatury. Nowe szkło do szyb wytwarzane jest we Francji w postaci tafel mierzących 1—2 metry.

DOMY ZE SŁOMY.

W Bratysławie przeprowadza się szereg prób z nowym rodzajem materjału budowlanego, w skład którego wchodzi głównie słoma i trzcina. Przez sprasowanie pod wysokiem ciśnieniem otrzymuje się płyty długości 2 mtr. szerokości 30 cm., a grubości 5—8 cm. Płyty te są zestawiane i spajane, przyczem mur z tych płyt odznacza się zarówno odpornością na zmiany temperatury jak i zdolnością utrzymywania ciepła i nieprzepuszczania dźwięków. Materjał nadaje się do budowy mniejszych domów mieszkalnych oraz pomieszczeń biurowych.

DYSKRECJA.

— Karolu, czy jesteś dyskretny?
— Jak grób...
— Dobrze, pożycz mi zatem 200 franków, ale nie mów nic o tem nikomu.
— Bądź spokojny, kochanie, to tak jakbyś mi nic nie powiedział.



KRÓLOWA 7-IU MÓRZ

Na noworocznej zabawie w Pasadenie (Ameryka) tradycyjnym zwyczajem wybrano ponownie najpiękniejszą dziewczę „królową 7-iu mórz". „Najpiękniejszą" kandydatką jest oto ta 19-letnia Amerykanka, z pięknemi ząbkami i cudownemi oczętami.

Poszukiwacz idealnej kobiety

Romantyczny hrabia z Lombardji.

Mówią, że romantyzm umarł, że duch rycerzy i trubadurów znikł z tego świata. Przeczy temu jednak historja, jaka się wydarzyła obecnie we Włoszech.

Hrabia Ferrucio B., potomek starego rodu włoskiego z Lombardji, był to człowiek epoki, w której poeci opiewali urodę pięknych kasztelanek. Hrabia sy i samotność była dla niej straszną był romantyczny i postanowił za wszelką cenę znaleźć idealną kobietę. Istotnie, w pobliżu Werony odkrył młodą dziewczynę, która łączyła w sobie wszystkie zalety, jakich poszukiwał. Mina (takie było imię dziewczyny), była sprzedawczynią papierosów w pewnym nieco podejrzanym lokalu, ale hrabia, szczęśliwy, że znalazł upragniony ideał, nie zważał na ten szczegół. Zabrał dziewczynę z lokalu, umieścił ją w luksusowem mieszkaniu, ubrał jak księżniczkę i nie odmawiał jej niczego.

Mina jak każda sprytna kobieta, zorjentowała się szybko, w czem tkwi słaba strona hrabiego. Grała swoją rolę znakomicie i nie zdradziła się niczem przed hrabią. Kochała więc kwiaty i perfumy, czytywała poezje, jadła mało i była łagodna jak baranek. Słowem, oczarowała hrabiego, który dla większego szczęścia wymógł na niej to, że zamieszkała z nim w zupełnej samotności.

Ale Mina była młoda, przyzwyczajona do ruchu, wrzawy i hałasu owego lokalu, w którym sprzedawała papierosy męką. Znudził ją więc wkońcu hrabia i pewnego dnia uciekła z jakimś młodym komiwojażerem, który zarabiał dużo i obiecał, że się z nią ożeni.

Dla hrabiego był to cios straszny. Zachorował i musiał przebywać przez jakiś czas w sanatorjum. Kiedy stamtąd wyszedł, postanowił odnaleźć za wszelką cenę duszę Miny. Bo hrabia był przekonany, że ta dusza idealna opuściła ciało Miny, aby przejść do innego ciała. Hrabia szukał długo, aż pewnego dnia poznał u swojej matki pewną młodą pianistkę, która podobała mu się niezwykle. Miał wrażenie, że posiadała wszystkie te same zalety, jakiemi odznaczała się Mina, a będąc przekonany, że dusza Miny przeszła do duszy Henryki (tak się bowiem nazywała młoda dziewczyna), postanowił się z nią ożenić. Młoda dziewczyna zgodziła się poślubić hrabiego. Ślub odbył się, ale po ślubie młoda dziewczyna okazała się tak zła i pełna wad, że hrabia był przerażony. Jadła dużo, mówiła jeszcze więcej, i nie lubiła poezji.

Nieszczęśliwy hrabia wniósł prośbę o rozwód, podając jako powód pomyłkę co do duszy swojej małżonki. Ale trybunał nie uznał tego powodu i prośby o rozwodu nie uwzględnił.

I odtąd hrabia podróżuje z miasta do miasta i z kraju do kraju w poszukiwaniu straconej duszy Miny.

WYKAZ

ofiar złożonych na rzecz T-wa Pomocy dla Biednych Chrześcijan w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych

Po zł. 20.—
pp.: Dyr. Swirtunowie, Musiałowie, inż. Paszkowski, Elbor, Moneta S.

Po zł. 15.—
pp. Bore

Po zł. 10.—
pp.: inż. Rościszewscy, inż. Miklowie, inż. Kwapiszewscy, inż. Blokowie, inż. Talkowie, inż. Horbatowscy, inż. Kawowie, inż. Kaznowscy, Dyr. Kulińscy, inż. Kokowscy, Pique, Magazyn Współczesny, ks. proh. Niedźwiedzki.

Po zł. 5.—
pp.: inż. Lachowscy, Galotowie, inż. Hesse, inż. Zwolińscy, Bank Udziałowy Spółdz., Domaszewska, Deregowski, inż. Stecki, ksiądz Derbis, ksiądz Prawda, Handl. Tow Kol. Gołębiowski, Książnica Zagłębia.

Po zł. 4.—
p. inż. Kanda.

Po zł. 3.—
pp.: inż. Zygman, Miquel, inż. Zieleziński, inż. Latour, inż. Helcer, inż. Grudziński, R. Rudzki, L. Mieszkis.

Po zł. 2.50
p. Heine.

Po zł. 2.—
pp.: Kaczyński, Gallot I., Żmigrod, inż. Dehrey, Dudwal, Freiman, Abramowicz, Gołda, Banaszkiewicz Zawadzki J., Spółdzielnia Flora Nr. 2, 4 podpisy nieczytelne J. Szklarski Warszawa, Cz. Owczarkowa, R. Ledhard Warszawa.

Po zł. 1.80
pp. Kocyba.

Po zł. 1.50
pp. A. Czernik, 3 podpisy nieczytelne, Rusakow, Podkowiński.

Po 1.— zł.
10 podpisów nieczytelnych, pp.: Olszewski, Szczypiński, Hyla, Wieczorkiewicz, Szczygielski, Duda, M. Goniewicz, S. Goniewicz R. Modelski, K. Zieliński, Zaborowski, Łukaszewicz, Goniewicz, Kalesza S., Kroban, Makuła, Wicher, Wojtala S., Jumas, Szulc, Lambert, Rudawski, de Ville, Sunderland, Witkowski, J. Szmidt, Grajdek, E. Kaczyńska, B. Marszałkowie, Zięba, Wasowicz, Kuzior, Grzesikowski, Jaworski, Libesz, Fiok, Szymański, Około Kulak, Zdziołek, Piwowarczyk.

Po zł. 0.70
pp. podpis nieczytelny.

Po zł. 0.50
pp.: 18 podpisów nieczytelnych, Wojciechowski, Perzyński A., Zamojski, Podlaski, Marzec, Miejaczek, Żołędziowska, Szota, Ziętarski, Piechotka, Wołtala, Fr. Krysowie, Wyględacz, Sowa, Dybek, Gryglewski, Z. Zieliński, Łysek, Palecz, Bojarski, Szczepańczyk, Ciemieniówna, Kruszewska, Siński, Stanek, Heine, Bujak, Jankowski, Dobrzelecka, Puszkowska, Trochówna M., H. Piotrowski.

Po zł. 0.45
pp. Jabłoński.

Po zł. 0.30
2 podpisy nieczytelne

Po zł. 0.25
XX.

Po zł. 0.20
XX. Grządzielska.

RAZEM zł. 456.70

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE.
Jagiellońska pensjonat „Borek", gruntownie odnowiony, — zarząd właścicieli, kuchnia pierwszorzędna, pianino, patefon, garaż, blisko stadjonu. Tel. 623. 8465

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

WISŁA „ORLA"
pensjonat Klonowskiej w Centrum. Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8466

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 9578

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8794

POSADY i PRACE

AGENTÓW
do zbierania zamówień po wsiach na narzędzia rolnicze, poszukuje „Żniwa" Lwów, — Żółkiewska 34. 8673

INKASENT
potrzebny. Zabezpieczenie 500 zł. Zgłoszenia Administracja Sosnowiec — pod „Zaraz". 9826

PRZYJMĘ
miłej powierzchowności panienkę nadającą się do pomocy w sklepie z kaucją. Wiadomość w Administracji. 8822

SAMODZIELNA
krawcowa z długoletnią praktyką, poszukuje zajęcia w pracowni lub w prywatnych domach. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodn. 8793

POLECAMY
MIÓD
prawdziwy lipcowy i kresowy. Grzyby piękne prawe. — — Oliwę nicejską.
OLEJ SOJA
Koziełków i Jędryczek
SOSNOWIEC,
3-GO MAJA 21. 8022

KUPNO i SPRZEDAZ

D O M
w Sosnowcu — dochód gwarantowany 7 tys. zaraz w połowie do sprzedania za 20 tys gotówką. Administracja pod „Zaraz F. S." 8745

S K L E P
kolonjalno - spożywczy w bardzo dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu, natychmiast do sprzedania. Sosnowiec, Orla Nr. 4. 8747

KSIĄŻECZKA
Banku Zagłębia na 900 zł. do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Biała 2 m. 2. 8811

SKLEP
z mieszkaniem w dobrym punkcie Sosnowca do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" 8825

KUPIĘ
tokarnię używaną $1^1/_2$ mtr. toczenia. — Sosnowiec, Pszenna 2, — Szwarc. 8777

LOKALE

MIESZKANIE
komfortowe 2 pokojowe na Pogoni — Żytnia 1. Wiadomość: Telefon 9-73. 8768

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 124. 8786

MIESZKANIE
5-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Gen. Bema 4 u dozorcy. 8855

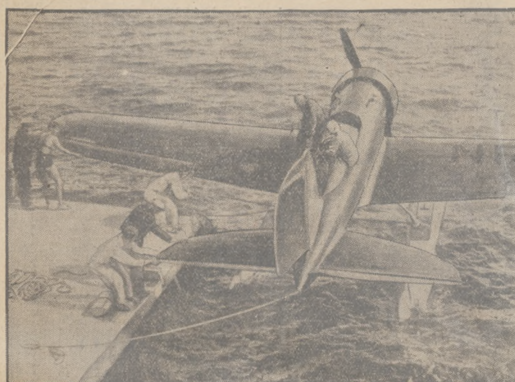
3 POKOJE Z KUCHNIĄ oraz 1 pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Zakręt 7.

UDZIELAM
lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin — Kołłątaja 21 J. Blacha Opłata zniżona.

KONCESJONOWANE KURSY KROJU
szycia, modelowania Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej — świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 8563

Z OKAZJI
zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy Teodorą Firek, a Romanem Neyem składamy tą drogą serdeczne życzenia. Koledzy. 9783

WAPNO
w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Pałusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 7781



Po kilkumiesięcznych lotach nad Atlantykiem w celu zbadania najlepszej „drogi" powietrznej z Europy i Afryki do Ameryki znakomity lotnik Karol Lindbergh wylądował na Florydzie. Na ilustracji: moment opuszczania przez Lindbergha wraz z małżonką hydroplanu.

3-CH POKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami, wynajmę. Reymonta 10, m. 2. 8817

DO WYNAJĘCIA
4-o, 3-y 2 pokojowe mieszkanie z kuchniami i wszelkiemi wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 8796

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Orla 11 w domu Hessego. 8799

POKÓJ
umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Ulica Piłsudskiego 24 m. 12. 8805

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią i wygodami. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa.

DO WYNAJĘCIA
lokale przemysłowe, garaże, stajnie. Sosnowiec, Swobodna 22. 8795

2, 3 i 5-cio
pokojowe mieszkania do wynajęcia. Dęblińska 11. 8821

NAUKA I WYCHOW

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego — ułatwiają roczniki „Tłumacza"; ciekawa treść, humor, karykatury. — Szczegółowe prospekty bezpłatnie: Warszawa, — Waliców 3-4. 8458

KONCESJONOWANA
Szkoła kroju, szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, przyjmuje zapisy uczennic. Po ukończeniu świadectwa prawne. Opłata ratami. 8810

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁEM
portfel z książką wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice, kartę przemysłową wydaną przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu, odcinki zapłaconego czynszu i inne dokumenty, które unieważniam. Chaskel Barber, Sosnowiec, — Szklarna 2. 8802

ROZNE

DOBRA KRAWCOWA
szyje po domach. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 8782

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński.— Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19 — 20. 5526

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaże lecznicze i kosmetyczne. Gimnastyka lecznicza. Bezbolesne usuwanie brodawek. Sosnowiec, ulica Staszica 17. Dyplomowana masażystka kosmetyczka D. Skibińska. 5733

MŁODĄ SYLWETKĘ
osiąga się w dobrze skrojonym gorselecie, pasie i staniczku. Pasy lecznicze. Ceny niskie. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 8792

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 4375

Kosmetyczka
Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 8414

NOWOOTWARTA
kwiaciarnia poleca po cenach przystępnych kwiaty doniczkowe, kaktusy, wiązanki i t. d. Sosnowiec, ulica 1-go Maja 6, Bracia Serwecińscy. 8818

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7973

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON",
Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

P I E C E
przenośne ciągłopalne Patent Nr. 2503. Nadzwyczajny wynalazek w dziedzinie ogrzewalnej. Wyrób krajowy. S. Unierzyski p. Grodziec k. Będzina, telefon Będzin 609. 8647

PRACOWNIA SUKIEN
kostjumów i palt damskich oraz dziecinnych wykonuje podług najnowszych żurnali M. Maszczyńska — Sosnowiec, Sielecka L. 8 — m. 15. 8775

PRACOWNIA
gorsetów poleca najnowsze kreacje paryskie: pasy, biustonosze, całości. Robota wykwintna. St. Chorzelska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter. 8798

„GALWANOMET"
Zakład Galwanizacyjny Dąbrowa, 3-go Maja 34, róg Dąbrowskiego. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres galwanizacji, mianowicie: niklowanie, srebrzenie, miedziowanie, mosiądzowanie, polerowanie i t. p. 8804

PRACOWNIA
sukien, okryć damskich. Zadawalniam najwybredniejsze klijentki. Ceny kryzysowe. Sosnowiec, Bracka 2 III p. Nowakówna. 8778

PRACOWNIA
okryć damskich ciemnych ANETTA, Sosnowiec, ul. Sielecka 4 oraz udzielam kroju i modelowania zupełnie darmo systemem profesora Lewańskiego. 8834

POLECA
Szanownym Paniom pracownię gorsetów. Ceny najniższe. Marja Duszowa, Sosnowiec. Hale Rozwoju. 8827

CENTRALNY KIOSK
gazetowy poleca wszystkie pisma i czasopisma krajowe oraz listy, koperty, widokówki kart, znaczki pocztowe oraz przyjmuje prenumeratę na „Kurjer Zachodni". — Zofja Pieniecka, Zawiercie, II przejazd. 8637

BUY BRITISC!
Przed sądem w Londynie toczyła się sprawa o kradzież popełnioną przez wyrafinowaną złodziejkę sklepową.
— Czy oskarżona może coś powiedzieć na swoje usprawiedliwienie? — pyta sędzia.
— Owszem, panie sędzio, biorę tylko i wyłącznie fabrykaty angielskie.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują.
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 37.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]

KURJER ZACHODNI

ISKRA DWUTYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr. 1. NIEDZIELA 6 MAJA 1934 R

Młodość
wśród kwiatów





Wiosna w Szwecji.



Wiosenne kwiaty pod szklanemi kloszami.



W gmachu Banku Rzeszy rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji wierzycieli Niemiec, w której biorą udział przedstawiciele Anglji, Ameryki, Francji, Holandji, Szwecji i Szwajcarji. Na zdjęciu sala obrad. Widoczni m. in. wiceprezes Banku Rzeszy Dreyer (1), prezes Banku Rzeszy — Schacht (2), bankier szwedzki — Wallenberg (3), przedstawiciel wierzycieli angielskich — Lever (4) i amerykańskich — Say (5).



W ciągu ostatnich tygodni Hiszpanja jest widownią nieustannych demonstracyj, rozruchów i zamachów. Na zdjęciu wzburzony tłum demonstruje przed pałacem prezydenta w Madrycie.



Podczas swej podróży wokół Europy królewska para sjamska odwiedziła Londyn, gdzie zatrzymała się przez czas dłuższy. Na zdjęciu król Sjamu składa wieniec na grobie Nieznanego żołnierza w Londynie.



W Brukseli, w obecności króla Leopolda III, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod główny gmach wszechświatowej wystawy, której otwarcie ma nastąpić w przyszłym roku.



JAK ROSJA WIDZI NOWE PAŃSTWO MANDŻUKO.

Według karykatury umieszczonej przez dziennik rosyjski „Izwiestia" korona cesarza Mandżuko (państwo stworzone przez Japonję) jest złotą klatką niewoli.



Towarzyska impreza teatralna. W poniedziałek 30 kwietnia r. b. w teatrze sosnowieckim odbyło się przedstawienie amatorskie pod nazwą towarzyskiej imprezy teatralnej. W przedstawieniu wzięły udział osoby, popularne na gruncie sosnowieckim, dzięki czemu impreza miała prawdziwie rekordowe powodzenie. Ilustracja nasza przedstawia grupę artystów-amatorów. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej p. mgr-owa Jagiełłowiczowa, red. K. Ćwierk, dyr. Lewandowska, dr-a Kozłowska, reż. p. B. Orliński, p. Górecka, inż. Kaleński, red. Arnoldowa, p. Zum-Buschówna; stoją od lewej: p. Eski, dr. Wołkowicz, dr. J. Bujwidowa, p. A. Bernadzikiewicz, dr. Faliński, inż. Chramiec, p. Górecki, p. Opałko, dyr. Lewandowski.

Ogródki działkowe na terenach kopalni „Saturn". (Reportaż z wizyty w ogródkach działkowych w dzisiejszym „Kurjerze Zachodnim").

Na prawo: gromadka działkowców z całemi rodzinami z zapałem uprawia swe działki











Dzieci pomagają tatusiowi w uprawianiu ogródka.

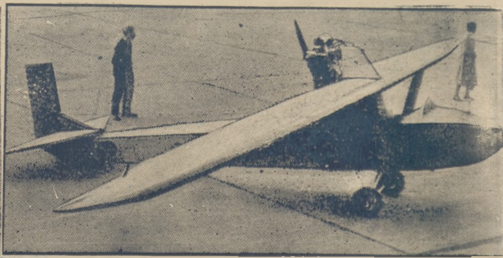
W środku: widok ogólny.

Zawstydzona Zosia nie chciała się sfotografować.

Na lewo: przy pracy.



Grupa odważnych dziewcząt, które nie zrażając się stosunkowo niską jeszcze temperaturą wody codziennie pluskają się w otwartym basenie londyńskim.



W poszukiwaniu samolotu sportowego, odznaczającego się nietyle wielką szybkością i zasięgiem, ile taniością lotu, skonstruowano w Paryżu samolocik z motorem o sile 6 KM. Mimo tak małej siły motoru, samolot osiąga szybkość do 90 km. na godzinę, zużywa zaś tylko 4 litry benzyny na godzinę. Koszt przebycia kilometra wyniesie zatem w polskich warunkach kilka groszy.



Pierwsza fotografja malutkiego następcy tronu japońskiego, księcia Akihito Tsungu no Miya.



Na wystawie berlińskiej oglądać można olbrzymią żarówkę, która daje oświetlenie 2750 razy silniejsze od normalnej żarówki.



Cała Ameryka śledzi obecnie z niezwykłem zainteresowaniem przebieg obławy zorganizowanej przez policję amerykańską na słynnego bandytę Dillingera. Jak dotąd przestępcy udaje się wciąż umknąć z rąk policji. Na zdjęciu, nadesłanem drogą radjową ze Stanów Zjednoczonych, policjant ogląda broń, pozostawioną przez Dillingera i jego bandę, w kryjówce bandyty, z której mimo osaczenia przez policję udało mu się zbiec.



Przezroczyste kapelusze z celafonu będą tego lata bardzo noszone przez angielki. Kapelusze te mało bardzo praktyczne mają jednak tę zaletę, że widać przez nie dokładnie wszystkie misterne fale, w jakie ułożył fryzjer włosy pięknej pani.



W Rzymie rozpoczęły się międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców polskich, którzy odnieśli sukcesy.

Tłocznia i introligatornia Ant. Mazurkiewicz. Sosnowiec, Dęblińska 1. 5164 34.

KURJER ZACHODNI

ISKRA DWUTYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr. 1. NIEDZIELA 6 MAJA 1934 R

Młodość wśród kwiatów





Wiosna w Szwecji.



Wiosenne kwiaty pod szklanemi kloszami.



W gmachu Banku Rzeszy rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji wierzycieli Niemiec, w której biorą udział przedstawiciele Anglji, Ameryki, Francji, Holandji, Szwecji i Szwajcarji. Na zdjęciu sala obrad. Widoczni m. in. wiceprezes Banku Rzeszy Dreyer (1), prezes Banku Rzeszy — Schacht (2), bankier szwedzki — Wallenberg (3), przedstawiciel wierzycieli angielskich — Lever (4) i amerykańskich — Say (5).



W ciągu ostatnich tygodni Hiszpanja jest widownią nieustannych demonstracyj, rozruchów i zamachów. Na zdjęciu wzburzony tłum demonstruje przed pałacem prezydenta w Madrycie.



Podczas swej podróży wokół Europy królewska para sjamska odwiedziła Londyn, gdzie zatrzymała się przez czas dłuższy. Na zdjęciu król Sjamu składa wieniec na grobie Nieznanego żołnierza w Londynie.



W Brukseli, w obecności króla Leopolda III, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod główny gmach wszechświatowej wystawy, której otwarcie ma nastąpić w przyszłym roku.



JAK ROSJA WIDZI NOWE PAŃSTWO MANDŻUKO.

Według karykatury umieszczonej przez dziennik rosyjski „Izwiestia" korona cesarza Mandżuko (państwo stworzone przez Japonję) jest złotą klatką niewoli.



Towarzyska impreza teatralna. W poniedziałek 30 kwietnia r. b. w teatrze sosnowieckim odbyło się przedstawienie amatorskie pod nazwą towarzyskiej imprezy teatralnej. W przedstawieniu wzięły udział osoby, popularne na gruncie sosnowieckim, dzięki czemu impreza miała prawdziwie rekordowe powodzenie. Ilustracja nasza przedstawia grupę artystów-amatorów. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej p. mgr-owa Jagiełłowiczowa, red. K. Ćwierk, dyr. Lewandowska, dr-a Kozłowska, reż. p. B. Orliński, p. Górecka, inż. Kaleński, red. Arnoldowa, p. Zum-Buschówna; stoją od lewej: p. Eski, dr. Wołkowicz, dr J. Bujwidowa, p. A. Bernadzikiewicz, dr. Faliński, inż. Chramiec, p. Górecki, p. Opałko, dyr. Lewandowski.

Ogródki działkowe na terenach kopalni „Saturn". (Reportaż z wizyty w ogródkach działkowych w dzisiejszym „Kurjerze Zachodnim").

Na prawo: gromadka działkowców z całemi rodzinami z zapałem uprawia swe działki





Dzieci pomagają tatusiowi w uprawianiu ogródka

W środku: widok ogólny.





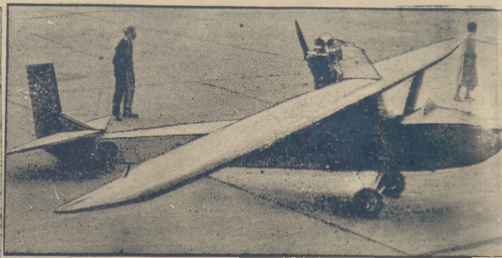


Zawstydzona Zosia nie chciała się sfotografować.

Na lewo: przy pracy.



Grupa odważnych dziewcząt, które nie zrażając się stosunkowo niską jeszcze temperaturą wody codziennie pluskają się w otwartym basenie londyńskim.



W poszukiwaniu samolotu sportowego, odznaczającego się nietyle wielką szybkością i zasięgiem, ile taniością lotu, skonstruowano w Paryżu samolocik z motorem o sile 6 KM. Mimo tak małej siły motoru, samolot osiąga szybkość do 90 km. na godzinę, zużywa zaś tylko 4 litry benzyny na godzinę. Koszt przebycia kilometra wyniesie zatem w polskich warunkach kilka groszy.



Pierwsza fotografja malutkiego następcy tronu japońskiego, księcia Akihito Tsungu no Miya.



Na wystawie berlińskiej oglądać można olbrzymią żarówkę, która daje oświetlenie 2750 razy silniejsze od normalnej żarówki.



Cała Ameryka śledzi obecnie z niezwykłem zainteresowaniem przebieg obławy zorganizowanej przez policję amerykańską na słynnego bandytę Dillingera. Jak dotąd przestępcy udaje się wciąż umknąć z rąk policji. Na zdjęciu, nadesłanem drogą radjową ze Stanów Zjednoczonych, policjant ogląda broń, pozostawioną przez Dillingera i jego bandę, w kryjówce bandyty, z której mimo osaczenia przez policję udało mu się zbiec.



Przezroczyste kapelusze z celafonu będą tego lata bardzo noszone przez angielki. Kapelusze te mało bardzo praktyczne mają jednak tę zaletę, że widać przez nie dokładnie wszystkie misterne fale, w jakie ułożył fryzjer włosy pięknej pani.



W Rzymie rozpoczęły się międzynarodowe konkursy hippiczne z udziałem jeźdźców polskich, którzy odnieśli sukcesy.

Tłocznia i introligatornia Ant. Mazurkiewicz. Sosnowiec, Dęblińska 1. 5164 34.